

Gena 50 gr

# GŁOS NOWEJ HUTY

Rok V Kraków, 16. IX — 23. IX 1961 r. Nr 38 (249)



Każdy słoneczny dzień września jest wykorzystywany na basenie w Czyżynach. Równie młoda kadra pływacka...  
Fot. J. BROZEK

Już tylko 3 miesiące!

## Na budowie w. pieca nr 4 trwa walka o dotrzymanie terminu zobowiązania

Już tylko 3 miesiące pozostały załogom ZBM nr 1 i przedsiębiorstw podwykonawczych do zakończenia — w myśl podjętych zobowiązań — budowy kompleksu, wielkiego pieca nr 4. Każdy dzień i każ-

dodatkowej surówki. Taka stawka zobowiązuje. Po niedawnej konferencji w sprawie tegorocznych inwestycji jeszcze szybciej ruszyły prace na budowie największego i najważniejszego z obiektów.

harmonogramu, zdarzają się też pewne opóźnienia. W tej chwili wchodzimy w fazę wielkiej mobilizacji załóg. Odzwierciedleniem tego są wprowadzone już codzienne kontrole postępu realizacji harmonogramu, a od przyszłego tygodnia będą się odbywały na budowie systematyczne odprawy dyrektorów wszystkich przedsiębiorstw, z udziałem przedstawicieli dyrekcji inwestycji HIL.

A więc rozpoczyna się decydujący o powodzeniu zobowiązania końcowy finisz. Atmosfera na budowie jest wspaniała. Załogi dzień po dniu, systematycznie, bez niepotrzebnej nerwowości, wykonują przewidziane planem roboty, a już na specjalne podkreślenie zasługuje doskonale układająca się współpraca wszystkich przedsiębiorstw.

Zaawansowanie robót charakteryzuje — najlepiej kilka cyfr. Całość robót: 77 proc., roboty budowlane: 80 proc., roboty montażowe: 74 proc., elektryczne: 50 proc. Jak z tego widać dawno już minęły zostały półmetek. Załoga Mostostalu przystępuje obecnie do montażu zamknięcia pieca. Specjaliści od „białej” murarki kończą we wrześniu zgodnie z planem wyładanie pieca materiałem ogniowatym. Dobrze przebiegają prace przy montażu instalacji aparatury kontrolno-pomiarowej wykonywane przez załogę Elmontu. Z pośród najlepszych, wyróżniających się brygad wymienić należy brygadę ciesielską Józefa Pluty, brygadę beto-

(Dokończenie na str. 4)



Najcięższe elementy podaje dźwig.

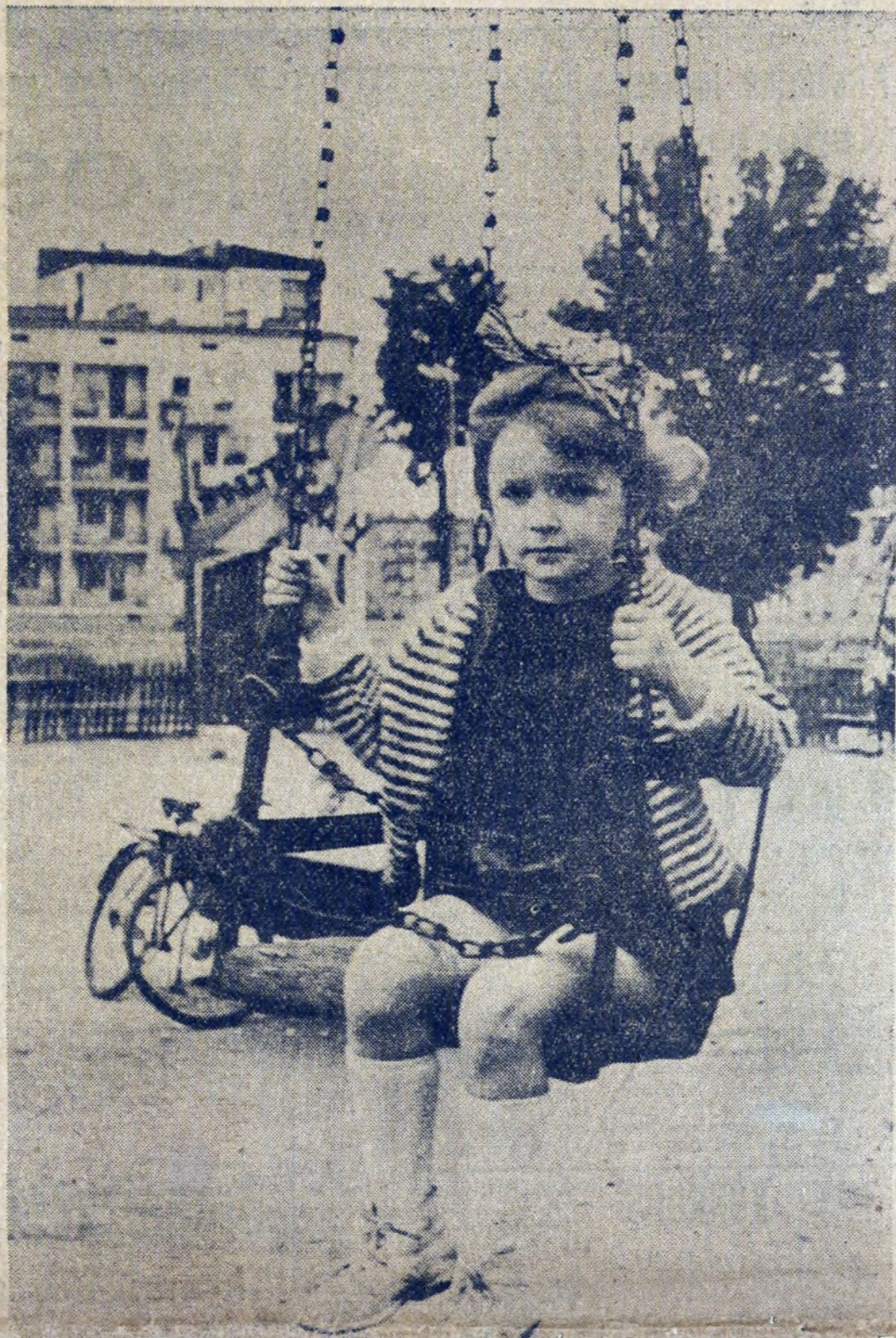
da godzina jest więc ceniona na wagę złota. Tu chodzi o coś więcej niż tylko dotrzymanie słowa, zobowiązanie budowniczych podjęte na cześć XX rocznicy powstania PPR, przedstawia wartość ok. 50 mln złotych, równa się tysiącom ton

łów, na wielkim piecu nr 4. Zwracamy się do dyrektora produkcji PPB HIL mgr inż. B. Kramkowskiego z prośbą o ocenę sytuacji na budowie.

Roboty przebiegają na wszystkich węzłach prawidłowo. Tu i tam są pewne wyprzedzenia obowiązującego



Podniesienie tzw. „dzwonu” na górę pieca. W tej chwili jest już po operacji.



Na karuzeli w „Wesołym Miasteczku” można się huśtać aż pod samo niebo...  
Fot. J. BROZEK

Atrakcyjne imprezy sportowe

## Lekkoatleci i strzelcy na start

Dotychczasowe, tegoroczne I-grzyska sportowe załogi Huty ograniczały się do turnieju piłki nożnej i piłki siatkowej. W najbliższych dniach odbędą się zawody w dalszych dyscyplinach sportowych, a miano-

wicie w lekkiej atletyce i w strzelectwie. Zawody lekkoatletyczne rozegrane zostaną na stadionie KS „Hutnik” w Suchych Stawach, w piątek i w sobotę tj. 22 i 23 września br. w nast. konkurencjach:

**MĘZCZYŹNI:** biegi płaskie 100 m, 400 m, 800 m i 1500 m, zależnie od ilości zgłoszeń oraz sztafeta 4x100 m; rzuty: dysk, kula i oszczep; skoki: w dal i wwyż.  
**KOBIECY:** biegi płaskie: 100 m, 400 m (zależnie od ilości zgłoszeń), sztafeta: 4x100 m; rzuty: kula, dysk, oszczep; skoki: wwyż i w dal.

Do udziału w zawodach uprawnieni są wszyscy pracownicy Huty, za wyjątkiem sklasyfikowanych przez PZLA. Każdy zawodnik może startować tylko w dwóch konkurencjach indywidualnych i w sztafecie. Imienne zgłoszenia do zawodów należy składać w sekretariacie KF-ZMS — do środy 20-go września br. włącznie. Warto podkreślić, że współorganizatorem zawodów — wraz z ogniskiem TKKF-u — jest Sekcja Lekkoatletyczna KS „Hutnik”.  
(Dalszy ciąg na str. 2)

## NASZ KONKURS

Wiele nowohuckich placówek handlowych i punktów usługowych, które wyraziły chęć udziału w konkursie na najpiękniejsze wnętrze i wystawę sklepową przystąpiło już do dekoracji wystaw i estetycznego urządzania wnętrza. **POCZĄWSZY OD PRZYSZŁEGO TYGODNIA NA ŁAMACH NASZEJ GAZETY ZAMIESZCZAC BĘDZIEMY ZDJĘCIA WYSTAW KONKURSOWYCH ORAZ KUPONY.** Przypominamy, że wypełnione kupony należy

wrzucać do puszek, które znajdować się będą we wszystkich sklepach i punktach usługowych uczestniczących w konkursie organizowanym przez Redakcję „Głosu” i Wydział Przemysłu i Handlu DRN w Nowej Hucie. Wśród uczestników, którzy ocenią będą konkursowe wnętrza i wystawy nowohuckich placówek handlowych i usługowych rozlosowanych zostanie wiele wartościowych nagród rzeczowych i książkowych.  
(Dokończenie na str. 2)

Komentarz tygodnia

## Zwycięża rozum

Pan kanclerz Adenauer porzucił zabawę w nie-domówienia i 26 sierpnia, w Ulm, wyraził się wręcz arcyprzejrzysto:

„Jako kanclerz federalny nie dopuszczę do tego, by żołnierze niemieccy stali bez broni atomowych...”

A już 3 września odbyła się w Berlinie zachodnim manifestacja rewizjonistyczna pod hasłem „dnia ojczyzny”, na której minister Adenauera uczestniczył jako oficjalny przedstawiciel. Wśród rozwieszonych na sali przed prezydium napisów czytało się, że: Bydgoszcz i Katowice — to są miasta różnie niemieckie.

Dla nas, Polaków, którzy dobrze pamiętamy wrzesień 1939, nie jest tajemnicą, w jaki sposób „drogą pokojową” (taktyczne zapewnienia Ade-

nauera), te swoje koronne hasła — chce pan Adenauer i byli hitlerowscy generałowie: urzeczywistnić! Nic więc dziwnego, że w pełni pokrywamy się z oświadczeniem tow. Eriha Muckenberga, który jako przedstawiciel rządu NRD i KC SED, oświadczył na zgromadzeniu ludności Warszawy w rocznicę Września, że:

„Nigdy nie może dojść do ponownego 1 września 1939 r. Jest to nasz obowiązek wobec naszego własnego narodu jak i wobec narodu polskiego”.

Czyż trzeba dodawać, że cieszymy się z tego, iż NRD, wyrwota u siebie korzenie imperializmu i militarystyki. Ze wystąpiła przeciw całej nacjonalistycznej i militarystycznej tradycji, którą od pokoleń krzewili junkrzy i kapitaliści. Ze uznała granicę na Odrze i Nysie, jako ostateczną granicę przyjaźni z narodem polskim. I, że związała się z Polską i innymi państwami socjalistycznymi sojuszem, współpracą i przyjaźnią!

(Dokończenie na str. 2)



### Atrakcyjne imprezy sportowe

(Dokończenie ze str. 1)

Również w najbliższych dniach, przypuszczalnie od środy 28 bm. rozgrywane będą drużynowe zawody w strzelaniu sportowym z KBKs, na strzelnicy pod Kopcem Wandy. W drużynie może startować nawiąże 10-u zawodników — najmniej 3-ch z tym, że zalicza się punkty zdobyte przez pierwszych trzech zawodników. Każdy zawodnik oddaje 10 strzałów w konkursie oraz 3 strzały próbne, przy czym przewiduje się możliwość zaliczenia klas strzeleckich — na podstawie osiągniętych wyników. Zgłoszenia do zawodów należy składać do wtorku 19-go bm. — do sekretariatu KF-ZMS. Organizatorem zawodów jest Oddz. LPZ przy Hucie im. Lenina.

Fundacja rozegrany zostanie turniej piłki koszykowej między reprezentacjami wydziałów (zakładów) Huty na sali gimnastycznej DMR-u, w dniach 1-2 października i 6-8 października, również w ramach Igrzysk. Zgłoszenia drużyn do dnia 26 bm. do sekretariatu KF-ZMS.

(J.CH.)

### KRÓTKO

**BOKSERZY HUTNIKA PRZED TRUDNYM EGZAMINEM**  
Jutro, w niedzielę 17 bm. czeka ją pięściarzy Hutnika dwa cięż-

### Spotkanie z MO

W dniu 28 bm. o godz. 14.30 odbędzie się spotkanie zalogi Huty im. Lenina z przedstawicielami Komendy Wojewódzkiej, Miejskiej i Dzielnicowej Milicji Obywatelskiej oraz z reprezentantami Prokuratury — w Sali Teatralnej

kie mecze. Pierwsza drużyna wyjeżdża do Łabęd na spotkanie z tamtejszym, silnym zespołem LTS, druga drużyna walczyć będzie o godzinie 11 z zespołem Wisły o mistrzostwo Ligi Okręgowej. Mecz odbędzie się w Krakowie w Halli Wisły. Oba spotkania zapowiadają się bardzo interesująco i dostarczą miłośnikom boksu wiele emocji.

### PILKARZE HUTNIKA WALCZĄ Z CRACOVIA IB

W niedzielę, o godz. 11 odbędzie się na boisku Cracovii w Krakowie mecz pomiędzy zespołami Hutnika i Cracovii Ib. Po trzech ostatnich meczach zakończonych wersalskim wynikiem remisowym — z Victorią, Koroną i Wawelem spodziewamy się nareszcie zwycięstwa Hutników. Mecz zapowiada się ciekawie. I w tym wypadku zwracamy się o doping nowohuczkich kibiców.

### MECZE JUNIORÓW

Jutro, o godz. 17 odbędzie się na stadionie Hutnika mecz o mistrzostwo Ligi Juniorów z zespołem Wiczyestej. W 15 minut po zakończeniu pierwszych zawodów na murawę boiska wbiegną rezerwowe drużyny, które zmierzą swoje siły.

O godz. 14 natomiast grają Juniorzy Hutnika z Legią Kraków. Mecz o mistrzostwo klasy B Juniorów.

### ...I TRAMPKARZY

W dniu dzisiejszym o godz. 17.15 rozpocznie się na stadionie Hutnika spotkanie trampkarzy KS Hutnik z zespołem Wawelu Kraków. Przed właściwym meczem oglądać będzie można próbę sił rezerwowych składów trampkarzy.

### NASZ KONKURS

(Dokończenie ze str. 1)

Do udziału w konkursie w ostatnich dniach przystąpiła jeszcze **KSIĘGARNIA „ZEMLA”** i **„IAZKI”** przy Placu Centralnym w Nowej Hucie, której kierownictwo przeznaczyło na nagrodę cztery egzemplarze Encyklopedii Powszechnej, **ZAKŁADY MLE-**

**CZARSKIE** w Nowej Hucie, które zgłosiły do konkursu **WZORCOWY SKLEP „MLEKO”** oraz ufundowały nagrodę pieniężną w wysokości 1000 złotych i **INWALIDZKA SPÓŁDZIELNIA WIELOBRANŻOWA**, która zgłosiła jedną swój punkt z **OSIEDLA STALOWEGO** i ceną nagrodę — odbiórniki turystyczne na tranzystorach „Eltra”. (dz)

### JAK WYKONAJEMY PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH DO 12 BM. WŁĄCZNIE	ZMO w prod.	wyrob. szamat.	102 „ „
<b>ZMO w produkcji</b>	Wydz. W-1 (stal elektr. sur.)	101 „ „	
Wapna palonego	Wydz. W-3 (wyroby kute	100 „ „	
Silownia (energia elektryczna)	Stalownia (stal martenowska)	98 „ „	
Walcownia Zimna (blacha czarna)	Walcownia Zgniatacz (kęsiska)	97 „ „	
Walcownia Zimna (blacha ocynk.)	WP w prod. żużla granulowanego	97 „ „	
Zakład Wapienniczy w Czatkowicach	Walcownia Profill Drobnych	95 „ „	
Wydział Rur Zgrzewanych	Aglomerownia	94 „ „	
WP — żużel pumekowy	Walcownia Zgniatacz (kesy)	84 „ „	
Warsztat Konstrukcji Stalowych	Walcownia Zimna (blachy ocynk.)	84 „ „	
<b>ZMO w wyrobach zasadowych</b>	Wydz. W-1 w prod. ogółem	77 „ „	
<b>ZMO w prod. dolomitu praż.</b>	Zbliżający się półmerek miesiąca nie spowodował większych zmian w układzie tabeli wykonania planu. Do zanotowania jest tylko bardzo optymistyczny fakt wykonania zadań przez zalogę Wielkich Pieców. Po długim okresie wynik brzmiał nareszcie: 103 proc. planu, nadwyżka 1,2 tys. ton surówki. A więc początek likwidacji niedoborów już jest. Jd		
<b>Wielkie Piece (surówka)</b>			
<b>ZK w prod. koksu ogółem</b>			
<b>ZK w prod. koksu wielkopiec.</b>			
<b>Wydz. W-3 w prod. ogółem</b>			

(Dokończenie ze str. 1)

Minęły już echa zarządzeń władz NRD podjętych w Berlinie 13 sierpnia, które uregulowały czasowo granicę między obu częściami miasta i zapobiegły działalności dywersyjnej prowadzonej z Berlina zachodniego. Początkowo — jak pamiętamy — wybuchła bomba wrzasku, pogroźek wojennych itd.

I oto zmieniła się sytuacja. Mówi się powszechnie o rokowaniach. W tym duchu zaczął się wypowiadać prezydent USA Kennedy, a nawet... zmuszony został do chwilowej zmiany taktyki — pod presją światowej opinii społecznej sam... Adenauer.

Gdzie leży tajemnica zmiany wojowniczego tonu? Nietrudno się domyślić. Wojownicze deklaracje Adenauera i Brandta — burmistrza zachodniego Berlina, groźne zapowiedzi niektórych zachodnich mężów stanu, nie przypadkiem przy-

### Z życia partii

# Rośnie rola DRN jako gospodarza terenu

**KILKA DNI TEMU OBYŁO SIĘ WSPÓLNE POSIEDZENIE KOMITETU DZIELNICOWEGO I KOMITETU FABRYCZNEGO PZPR. POSIEDZENIA TAKIE ZWOŁYWANE SĄ W WYPADKACH SZCZEGÓLNYCH DLA OMIOWIENIA WAŻNYCH SPRAW NURTUJĄCYCH ZALOGĘ KOMBINATU I MIESZKAŃCÓW DZIELNICY. TYM RAZEM NA PORZĄDKU DZIENNYM OBRAD ZNALAZŁA SIĘ SPRAWA PRACY DZIELNICOWEJ RADY NARODOWEJ I DAJSZEJ DECENTRALIZACJI.**

Referat na ten temat wygłosił przewodniczący prezydium tow. Stanisław Cichocki. Nawiązując do uchwał czerwcowego Plenum KC Partii w sprawie decentralizacji i dalszych uprawnień rad niższych szczebli zwrócił on uwagę na szereg niezwykle istotnych momentów w działalności naszych rad.

Niezaprzeczalnym jest fakt, że o ile na szczeblu centralnym decentralizacja została zakończona, to jeśli idzie o egzercowanie uprawnień Rady Narodowej m. Krakowa na rzecz rad dzielnicowych, pozostawia jeszcze dużo do życzenia. Szczególnie odczuwa się to w odniesieniu do Nowej Huty; jest ona wprawdzie dzielnicą Krakowa, ale stanowi odrębny (nie tylko przestrzennie) organizm, co stawia ją w spe-

cialnej sytuacji. Brak uprawnień do swobodnego działania na własnym terenie utrudnia operatywne wykonywanie zadań.

Sytuację pogarsza brak odpowiednich instytucji i przedsiębiorstw pozostających w wyłączonej służbie Nowej Huty. Bardzo często zachodzi potrzeba ściągania z Krakowa np. brygad remontowych (drogi, chodniki itd.) do naprawy drobnych uszkodzeń. Ponieważ jednak przedsiębiorstwo komunalnemu nie kalkuluje się przyjazd do Nowej Huty, odwołanie remontu, aż powstanie tak zwany odpowiedni „front robót”. W przetłumaczeniu na język dnia codziennego, wygląda to w ten sposób, że dziś powstała w jezdni dziura zostanie zlikwidowana wówczas dopiero gdy zbierze się ich większa ilość. Inny przykład: swego czasu DRN podjęła uchwałę o potrzebie oznakowania ulic na terenie dzielnicy dla zapewnienia bezpieczeństwa ruchu. Niestety realizacja tej uchwały napotkała na poważne kłopoty, gdyż DRN nie mogła wyegzekwować wykonania tych prac przez krakowskie przedsiębiorstwo.

Wszystko to skłoniło Prezydium do wysunięcia szeregu postulatów pod adresem Rady Narodowej m. Krakowa, zmierzających do zwiększenia kompetencji DRN, przy rozwiązywaniu problemów gospodarki i kultury naszej dzielnicy. Prezes Cichocki w swoim

ciekawym referacie przedłożył propozycje w sprawie powołania m. in. przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej; zakładu remontowego dróg, ulic i mostów, zakładu zieleni; zakładu remontobudowlanego; zakładu usług komunalnych, przedsiębiorstwa „Warzywa i Owoce” itd. Postuluje się też utworzenie referatu kultury fizycznej i sportu, referatu programowania placówek handlowych i usługowych, a w dziedzinie oświaty objęcie szkół ogólnokształcących i zawodowych kompetencjami inspektoratu oświaty DRN itp.

Jak widać nazbierało się sporo spraw czekających na szybkie rozwiązanie w interesie ogółu mieszkańców Nowej Huty. Nie wszystkie — być może — postulatów Prezydium (w 10) procentach uzasadnione (np. w sprawie kompetencji inspektoratu oświaty) na co zwracał m. in. uwagę obecny na plenum sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR tow. Karwicki. Jedno jest jednak pewne, że główny kierunek zamierzeń nowej Rady jest jak najbardziej słuszny. Nowa Huta musi mieć specjalne uprawnienia do załatwiania szeregu spraw we własnym zakresie choćby dlatego, że dzieli ją od starego Krakowa ponad 10 kilometrów... Dalsza rozbudowa kombinatu

i dzielnicy — o czym mówił tow. Stefanik — stawia przed władzą terenową (tą najbliższą, a więc DRN) coraz większe zadania. Będzie ona mogła je wykonać pod warunkiem posiadania odpowiednich instrumentów. Wydaje się jednak, że wniosek tow. Oleksiewicz, by zamiast tworzenia własnych przedsiębiorstw o małym przerobie produkcyjnym (zatem nie zawsze ekonomicznym) zastanowić się nad stworzeniem odpowiednich oddziałów przedsiębiorstw krakowskich do wyłącznej dyspozycji Nowej Huty, nie jest pozabawiony racji. To jednakże nie zmienia istoty rzeczy, w rezultacie chodzi przecież o jak najlepsze zorganizowanie całej gospodarki miejskiej dzielnicy, która gwarantowałaby prawidłowe funkcjonowanie aparatu ludowej władzy, jakim jest prezydium DRN. Miejmy nadzieję, że zaakceptowane przez dwa komitety partyjne — propozycje Prezydium spotkają się ze zrozumieniem komisji partyjno-radzieckiej, a następnie Rady Narodowej m. Krakowa.

Na omawianym plenum poruszono także sprawę podniesienia roli sesji DRN i autorytetu radnego, z tu zgłoszono kilka wniosków mających na celu usprawnienia pracy poszczególnych komisji rad i samego radnego.

JZ.

## Organizacja partyjna huty rozpoczyna kampanię sprawozdawczo-wyborczą

11 bm. obradowało plenum Komitetu Fabrycznego partii poświęcone przygotowaniom do kampanii sprawozdawczo-wyborczej w organizacji Huty im. Lenina. W plenum wzięli udział członkowie komitetu oraz aktywiści, którzy obsługiwali będą zebrania sprawozdawczo-wyborcze.

Zabierając głos na wstępie obrad I sekretarz KF PZPR tow. Jakus stwierdził, że plenum to należy traktować jako oficjalne zapoczątkowanie kampanii sprawozdawczo-wyborczej w Hucie im. Lenina. Następnie po wygłoszeniu informacji na temat aktualnej sytuacji społeczno politycznej i gospodarczej, zapoznał on zebranych z projektem tych programowych Komitetu Fabrycznego, przygotowanych w związku z rozpoczynającą się kampanią.

Z kolei sekretarz organizacyjny KF tow. Najduchowski przedstawił ramowy plan pracy, związany z przygotowaniem zebrania sprawozdawczo-wyborczego. Omówił on także zasady wyborcze wynikające ze statutu i instrukcji KC.

Dyskusja na plenum koncentrowała się wokół problematyki ogólnej i całokształtu pracy partyjnej w organizacji. Zabierający w niej głos towarzysze — Seniu-

ta, Wasas, Dembogórski, Grabczyński, Lach, Wrzeczaj, Słomiński, Lisaka i Wojski — dzielił się uwagami i obserwacjami na temat pracy partyjnej w hucie, postawy członków partii i jej oddziaływania na zalogę. Niezależnie od spraw wewnątrz partyjnych i bezpośrednio związanych z przygotowaniem do kampanii wyborczej, wszyscy dyskutanci mówili o aktualnej sytuacji międzynarodowej i potrzebie szerokiego uwzględnienia w pracy politycznej interesujących dziś każdego problemów walki o pokój i rozwiązanie zagadnienia niemieckiego w drodze rokowań.

Na zakończenie obrad, plenum zaakceptowało tezy Komitetu Fabrycznego, określające kierunek pracy partyjnej w okresie kampanii sprawozdawczo-wyborczej w organizacjach huty.

Były to obrady plenarne — jakich wiele — normalne i robocze. Po okresie letnim organizacja zabiera się do intensywnej pracy. Czekają nas ważne zadania gospodarcze, od których zależy będzie wykonanie planu rocznego przez hute. Jednakże miesiące jesienne, to także dodatkowy wysiłek i większa niż zwykle koncentracja energii w pracy partyjnej, ideologicznej i organizacyjnej. W tym czasie bowiem mają się odbyć zebrania sprawozdawcze, na których dokona się

wyboru nowych władz w organizacjach. Potrzebny jest więc program pracy, który zawierałby tezy uchwalone na plenum.

Jaki to ma być program pracy? Kampania wyborcza dokona oceny działalności partyjnej i sytuacji gospodarczej. Trzeba, żeby w tej ocenie wzięło udział jak najwięcej członków; należy wypracować plan działania na następną kadencję; winno się kontynuować rozmowy w organizacjach z członkami partii. W rezultacie powinno się polepszyć kierownictwo polityczne i praca kierownictwa gospodarczych oraz dyscyplina i świadoma, ideowa i polityczna działalność w organizacjach.

Dlatego też na plenum towarzysze mówili o osobistej postawie członków partii w życiu społecznym, zakładzie oraz w domu i rodzinie; o kształtowaniu światopoglądu; o konieczności zbliżenia działalności partyjnej do stanowiska pracy i rozkładania jej ciężaru na tzw. „teren”; o tym, żeby w ocenie decydowała postawa partyjna „na codzień” i w każdym „miejszu”, a nie formalne kryteria (choć i te w okresie kampanii wyborczej nabierają szczególnej wagi).

Głównym momentem w obradach plenum, była jednak, bardzo dziś aktualna problematyka międzynarodowa. Prawie wszyscy jego uczestnicy wypowiadający się w dyskusji, ustosunkowywali się do napięcia spowodowanego przez ośrodki imperialistyczne na Zachodzie, w związku z radziecką propozycją demilitaryzacji Berlina i podpisania traktatu pokojowego z Niemcami. Popierając politykę partii i rzędu, mówiono również o konieczności zwiększenia czujności w społeczeństwie wobec działalności i propagandy prowadzonej przez imperializm i rewizjonistów zachodnio-niemieckich. Niewątpliwie w kampanii wyborczej problematyka międzynarodowa i rzetelna ocena zagadnienia niemieckiego, o-mówienie realistycznego układu sił na świecie oraz roli państw socjalistycznych i Związku Radzieckiego, który wysunął program budowy komunizmu w najbliższym XX-leciu, będą jednym z głównych tematów.

Dokonując szczegółowej analizy tych spraw w wystąpieniu oraz referując program zawarty w tezach KF, I sekretarz Komitetu Fabrycznego tow. Jakus podkreślił wagę działalności politycznej i ideowo-wychowawczej w obecnym okresie, a w związku z tym i potrzebę zwiększenia wymagań wobec członków partii.

R.W.

## Potrzebne rozmowy

W sierpniu, w organizacjach partyjnych huty, egzekutywy powołały grupy aktywistów do przeprowadzenia rozmów z członkami partii. W zasadzie nie mniej niż 75 do 85 proc. członków wzięło udział w rozmowach. Wypowiadający się czynili uwagi o pracy wewnątrzpartyjnej, sytuacji gospodarczej w wydziałach, o problematyce światopoglądowej i politycznej życia społecznego, o stosunku członków partii do działalności społecznej i zawodowej. Bardzo wiele uwagi poświęcono w rozmowach interpretacji aktualnych zagadnień międzynarodowych — a w szczególności — kwestii rokowań pokojowych w sprawie Berlina i rozwiązania problemu niemieckiego.

W czasie rozmów niejednokrotnie mówiono też o sprawach społecznych w hucie i dotyczących dzielnicy, zaopatrzenia itd. Członkowie partii wyrażali często przekonanie, że liczne i interesujące ich zjawiska, należy szerzej

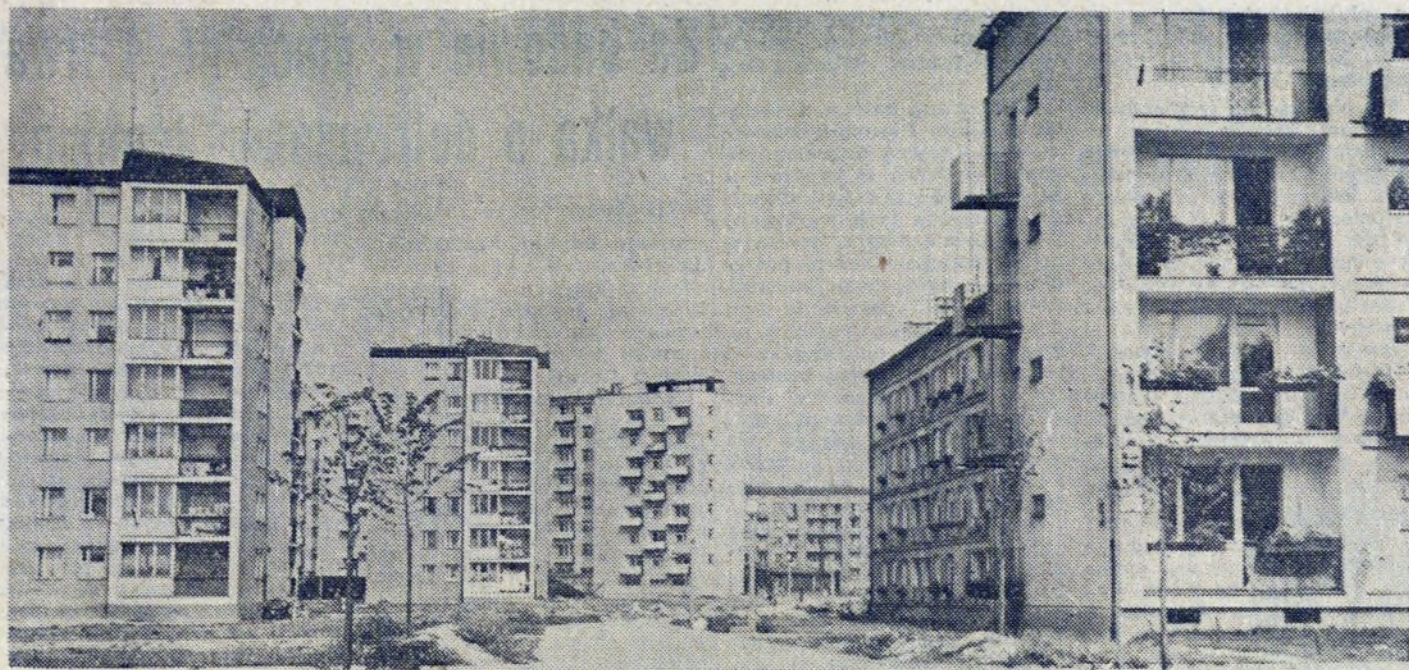
omawiać w czasie szkolenia partyjnego.

Ważne osiągnięcie przeprowadzonych rozmów, to uzyskanie w nich bezpośredniego, szczerego i krytycznego stosunku do braków w różnych dziedzinach życia społecznego i pracy partyjnej i gospodarczej. Dyskusja, wyjaśnianie omawianych zagadnień, powodowały lepsze poznanie zarówno trudności, jak i stosunku do nich ludzi. Niewątpliwie rozmowy przyczyniły się do podniesienia rangi pracy społecznej i partyjnej.

W trakcie rozmów zarejestrowane uwagi, już teraz pozwalają usuwać biurokratyczny sposób załatwiania drobnych nieraz spraw dotyczących warunków pracy, inicjatywy robotników itd. W sumie: przyjęty w organizacji partyjnej huty system prowadzenia rozmów, odegrał dużą rolę w podniesieniu poziomu członków partii i usprawnieniu skuteczności działania oddziałowych organizacji.

Komentarz tygodnia





Kolorowe fasady i... anteny telewizyjne, czyli jeszcze raz najnowsze osiedla Nowej Huty.  
Fot. J. Brożek



Nawet w deszczowy dzień przechadzka może być miła...  
Fot. J. Brożek

## O budowie nowego basenu, kawiarniach w samolocie, fontannach i punkcie informacyjnym

Wszelkie zamierzenia dotyczące zmiany wyglądu Nowej Huty, nie są obojętne naszemu społeczeństwu. O tych sprawach rozmawiamy w Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej. Otóż — jak dowiadujemy się — planowana jest budowa nowego basenu na terenie Nowej Huty. Basen w Czyżynach jest zbyt mały, by choć w części mógł zaspokoić potrzeby mieszkańców. Jeszcze w tym roku zamierza się przystąpić do budowy nowoczesnego basenu zlokalizowanego niedaleko zalewu na Dłubni. Dokumentację i robotników zapewni HIL, do pomocy przy budowie basenu zobowiązały się także inne przedsiębiorstwa nowohuckie. Jego powierzchnia wyniesie 1000 m kw., głębokość ma być zróżnicowana, trzystopniowa, wzniesiona będzie trampolina dla amatorów skoków. Termin oddania tego obiektu? Zgodnie z planem, wszelkie prace mają być zakończone jeszcze przed sezonem letnim w roku 1962. Tak więc amatorzy słońca i wody już następnego lata skorzystają z nowego basenu.

W projekcie są także dwie „lotnicze kawiarnie”. Będą to kawiarnie urządzone w starych, niepotrzebnych już samolotach, których koszt jest niewielki, nawet niższy od

ceny kiosku. Jedną z tych oryginalnych kawiarni znajdzie się przed blokiem szwedzkim już w przyszłym roku. Będzie to niewątpliwie wielką atrakcją dla mieszkańców i gości przyjezdnych.

Ostatnio wiele uwagi poświęca się w Nowej Hucie sprawom estetyki miasta. W związku z tym już w najbliższych tygodniach przystąpi się do budowy okazałej fontanny na Placu Centralnym i dwóch mniejszych fontann płaskich w Alei Róż. W połączeniu z dużą ilością krzewów różnych w tej części dzielnicy, uczyni ją to jedną z najpiękniejszych w Nowej Hucie.

Jedną z największych bolączek w naszej dzielnicy jest duża liczba nieotynkowanych budynków. Aby usprawnić roboty tynkarskie, Prezydium DRN nabyło na własność 15 kompletów rusztowań, z których korzystać będą przedsiębiorstwa wykonawcze. Chodzi głównie o tynkowanie bloków na starszych osiedlach. Roboty te zaczyna się od budynków mieszczących kawiarnię „Stylowa” i Salon Wystawowy TPSP. W roku 1962 zamierza się wykonać 110 m kw. tynku.

I jeszcze jedna ciekawa sprawa. W najbliższym czasie ustawiony zostanie przy Placu Centralnym kiosk informacyjny, tak bardzo potrzebny w dzielnicy, którego brak odczuwają zwłaszcza nowi mieszkańcy oraz osoby przyjezdne. Tutaj będzie można uzyskać wszelkie informacje odnośnie położenia punktów usługowych, sklepów, przedsiębiorstw, ulic itp. Pracownik punktu informacyjnego równocześnie zajmie się rejestrowaniem wszelkich braków, zgłaszanych przez mieszkańców w rozmowach. A więc korzyść podwójna: nie tylko dla ludności, ale i dla Prezydium, które orientuje się lepiej w potrzebach i uwagach jej w swoich planach. Kiosk spełniać będzie też rolę reklamową dzięki umieszczeniu na nim napisów świetlnych. Jeśli już mowa o informacji, warto dodać, że wkrótce ukaza się w sklepach nowohuckich afisze ze spisem wszelkich punktów usługowych, z podaniem ich adresów.

BARBARA STYLO

### Komunikat ZBoWiD

W dniu 23 września w sali teatralnej Huty im. Lenina odbędzie się uroczysta akademія z okazji 22 rocznicy napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, organizowana przez zarząd Oddziału ZBoWiD w HIL. Początek akademii o godzinie 18.

W części oficjalnej prelekcje na temat września 1939 wygłosi płk. Ciałowicz, po czym nastąpi dekeracja byłych partyzantów — pracowników hut.

Akademii uzupełni część artystyczna. Do udziału w akademii zapraszamy cały aktyw HIL.

### Okiem kinomana

## „Milczące ślady”

A jednak jest się czym pochwalić. Debiut scenarzysty MARIANA KOZŁOWSKIEGO i reżysera (pierwsza samodzielna praca) ZEIGNIEWA KUŹMIN-SKIEGO, jak to się potocznie mówi: „chwycił”. „Milczące ślady” oblega publiczną kasę. — Film polityczny i sensacyjny zarazem (świadomie wysuwam na pierwszy plan określenie polityczny), będzie — i już rzecz jasna jest — filmem kasowym. Nie trzeba propagandy, nie trzeba reklamy.

Widz nasz często obawia się wulgarności polityki w... filmie. I ma rację. Wiele było prób werbalnych, topologicznych, po prostu — swego rodzaju nieudanego komentarza o wypadkach, wydarzeniach historycznych czy dziejowych w miejsce — dramat, ścieżkę widzianą okiem ludzi, przez ich przeżycia. A przecież jeżeli chcemy oglądać dokumenty, komentarz rejestrujący wydarzenia, to — wolimy pójść na dobry film dokumentalny, niż na „złą sztukę”, o powiedzianą w języku filmowym.

Widz, ten „masowy”, jak zawsze lubi atmosferę przygody, sensacji, napięcia, zagadki. Czy nie można w ten sposób opowiedzieć o wydarzeniach lat 1945 lub 47 czy 48? Oczywiście, że można. Tak to zrobili Kozłowski i Kuźmiński. I oto mamy pasjonującą historię, mającą swój odpowiednik w rzeczywistych wypadkach, zachodzących niegdyś w powiecie nowotarskim. To, że zamiast krwawego wataki „Ognia”, występuje w filmie „Piorun”, to, powiedzmy sobie — widza nie interesuje. On chłonie treść, znane wszystkim, a jeżeli nie wszystkim poza Podhale i naszym województwem, to w każdym razie — żyjącym w tym czasie ludziom, najbardziej typowe prawdy okresu.

Tak rzeczywiście było. Były bandy reakcyjne, szalał terror, mordy polityczne i pożoga. A grupy KBW i pracowników bezpieczeń-

stwa, tak jak w filmie, bez „deklamacji, gadulstwa i wielkich słów”, ofiarnie i z poświęceniem, walczyły o triumf ładu, prawa i porządku.

Co jest cenne w filmie? Na pewno formalnie biorąc owe zaskakujące tempo, konflikty, owo sensacyjnie pojęte pytanie: kto zdradził? Operatorstwo — film rozwiązany został wprost świetnie. Ale szczególnie interesująca jest, po bliższej analizie od tego się dochodzi: gra aktorów. Kapitan Morwa (JOZEF NOWAK) stworzył kreację, która może — i z pewnością — nie jest genialna. Zdawałoby się, że nie zawższe on „gra”. Jednak długo pamięta się tę sylwetkę. Dlaczego? Przyczynił się do tego, że tw. bohater pozytywny więcej się „afiszuje”, więcej wypowiada sam za siebie treści. A tu... po prostu gra, jest jednym z wielu, kieruje nim szeregową prawdą tych ludzi, wiara w słusność sprawy. Odczuwamy w tej kreacji surową prawdę tych dni, zwykłego człowieka i to chyba jest najistotniejsze.

I to nas do niej przekonuje. Tak samo szybko również „przyczyniamy” się do sympatycznego kolektywu jego współtowarzyszy. Mamy do czynienia z ludźmi, którzy nie wrażliwymi takimi — lub bardzo podobnymi byli w tych latach, i takich sytuacjach. Nie ma tu koturno, drewnoty, piedestałów itd. Walka, którą prowadzą, jest więc nam bliska, zrozumiała — można zaryzykować: tak, lub bardzo podobnie wyobrażamy ją sobie i teraz, po latach.

Potrzebne są nam dziś takie filmy. Okazuje się na ich przykładzie, że biografja naszego pokolenia, tysięcy pojedynczych istnień ludzkich, jest w dalszym ciągu pasjonującą i ciekawą oraz nie tyle niedostatecznie znaną, co... może jeszcze nie uświadomioną sobie do końca. A więc: ciągle interesująca!

R. W.

### CO CZYTAĆ?

„Miłość i rzeczy poważne” Jędrze Szaniawskiego. Wznowienie utworu z roku 1924. Książka zwięzła i prosta, z dużą dozą ironii i dowcipu przedstawia żywot człowieka zakłamanego, przywiązują-

cego zbyt wielką wagę do tzw. „rzeczy poważnych”, do zewnętrznej warstwy życia. Fałszywe zrozumienie rzeczywistości odbiera bohaterowi utworu możliwość osiągnięcia pełni życia, zadowolenia i prosto, z dużą dozą ironii i dowcipu przedstawia żywot człowieka zakłamanego, przywiązują-

## PODYSKUTUJMY

# JAK KŁO NA SPORT PATRZY

To spojrzenie jest rzeczywiście bardzo zróżnicowane. Kibic domaga się dobrych wyników, emocji na stadionie. Działacz sportowy chciałby, żeby jego klub przodował, żeby bez kłopotu w możliwie zorganizowany sposób uzyskiwać pożądane rezultaty. Zawodnik znowu liczy na stworzenie mu dobrych warunków uprawiania danej dyscypliny, treningów i obozów kondycyjnych, które — nie powodowałyby konfliktów w miejscu pracy. Młodzież ma ambicje doświadczenia rutynowanych zawodników i reprezentowania barw klubowych. Wreszcie część średniego, a nawet i starszego pokolenia marzy, aby uprawiać sport dla własnej przyjemności, zdrowia i kondycji (jedynym słowem sport dla „starszych panów”) i ubolewa, że nie ma na to czasu. Na koniec my wszyscy w Hucie im. Lenina i Nowej Hucie domagamy się, by nasi sportowcy zdobyli uznanie w Polsce i sprowadzali nam na stadiony nowohuckie najlepsze drużyny i zawodników.

JAK TO ZREALIZOWAĆ? Jak zapobiec różnym pretensjom, zawodom, niezadowoleniu, utyskiwaniu, a nawet osobistym wycieczkom pod adresem różnych działaczy, zawodników, trenerów, osób dobierających skład reprezentacji itp. — Rzecz jasna nikt tu praktycznej,

dostatecznie skutecznej recepty nie wymyślił. Decyduje bowiem jak zawsze wiele czynników.

Tymi wszystkimi sprawami interesuje się i Instancja partyjna, KF partii. Kluczem dla instancji jest upowszechnianie sportu wśród naszej społeczności (w kombinacie, i w ogóle w środowisku nowohuckim). Poza tym instancję interesuje jako ciało kolegialne, nie tyle absorbująca setki innych spraw doboru składu drużyn (tym zajmują się powołani w danej specjalności fachowcy), co waler wychowawczy sportu i umożliwienie utalentowanej młodzieży doskonalenia swych umiejętności, stworzenie po temu niezbędnych warunków.

Kluczem do wielu z tych spraw, jak już wielokrotnie powtarzaliśmy, jest działalność działaczy sportowych.

Niemalco członków partii zajmuje się działalnością sportową i wchodzi w skład grupy osób, zwanej działaczami klubowymi czy sportowymi. Sporo posiada ich i KS Hutnik. Zebranie zespołu partyjnego KS Hutnika wykazało — wypowiedzi członków kierownictwa klubu tow. tow. ŚWIFRZCZKA, WODZIŃSKIEGO i innych, a także posia Jakusa, że — działaczy sportowych członków partii winna cechować większa DYSCYPLINA; że od traktowania poleceń na równi z poleceniami partyjnymi, zależeć będzie większa sprężystość w ogóle w pracy klubu. Zespół partyjny oceniając i kontrolując wywiązywanie się z zamerzeń, pracę poszczególnych działaczy — może wiele zrobić dla podniesienia na wyższy poziom stylu pracy organizacyjnej w sporcie, a w szczególności nadać większą rangę spychanej z reguły na dalszy plan działalności społeczno-wychowawczej.

Jeżeli o niej mowa: są nie zawodnicy czy działacze sportowi a... primabaleriny. Żądają bardzo wiele dla siebie w sensie różnych udogodnień socjalno-materiałnych i w ogóle „życiowych” (sic!). Popularność sportowa, uderzając do głowy, może uczynić z człowieka pasożyta i... tyrana dla otoczenia. Tacy zawodnicy, działacze sportowi (trenerzy) uczestwiają walory wychowawcze sportu. Demoralizują innych.

My, na szczęście w hucie, mamy mało primadonn sportu; są one poza tym drobniejszego kalibru, choć

w niektórych wypadkach dość agresywne. Jeżeli chodzi o sportowców, to większość z nich (mowa o zatrudnionych w kombinacie) należy do dobrych pracowników i wzorowych obywateli.

Nasi sportowcy potrzebują opieki ze strony kierownictwa i administracji wydziałowych i zakładowych. Wiadomo bowiem, że kadrowy zawodnik, sportowiec-wyczołowic — musi korzystać z pewnych ulg (zwolnienia na treningi, obozy kondycyjne, w okresach rozgrywek itd.). Słusność mają kierownicy wydziałów, skoro wnioskują nie przydzielanie zbyt dużej ilości reprezentantów KS Hutnik do poszczególnych wydziałów, proponując ich „rozrzucenie” w skali całej huty. Jednakże bardziej typowym dla nas zjawiskiem jest ciągle jeszcze brak zrozumienia roli sportu w hucie i wynikające stąd trudności, a m. in. stawianie przeszkód czynnym zawodnikom w zwalnianiu się na imprezy, zajęcia itp.

Czyż trzeba dodawać, że fakty takie dyskredytują określonych kierowników wydziałów i świadczą o „braku poczucia odpowiedzialności za losy i rozwój sportu w hucie”, jak mówił na spotkaniu z kierownikami wydziałów, po gruntownej analizie niektórych przypadków, I sekretarz KF PZPR tow. Z. JAKUS.

\*

ROZWOJOWI SPORTU masowego i wyczynowego musimy wszyscy w Hucie im. Lenina sprzyjać, i nie tylko to. Sam „moralnie” przychylny stosunek do sportu w ogóle, nie wystarczy. Skomasowanie w środowisku nowohuckim wielotysięcznej rzeszy robotniczej młodzieży, ranga tego środowiska w Polsce, zobowiązują nas do pełnienia szybko naprzód ciągle zapóźnionej w tempie rozwoju i nie nadążającej w efektach, formy działalności społecznej, jaką stanowi sport — sport masowy. Działacze społecznych, związkowych, gospodarczych i kierownictwa administracyjnego, winna cechować czynna postawa w popularyzacji masowo pojętej idei sportu wśród załogi.

I to niezależnie od tego „jak kto osobiście na sport patrzy”!

ROMAN WOLSKI



### KRONIKA KOMBINATU

#### WYCIECZKA NA MIĘDZYNARODOWE TARGI W BRNIE

11 bm. wyjechała do Czechosłowacji 38 osobowa grupa przodujących racjonalizatorów naszej huty. Organizatorem tej atrakcyjnej wycieczki, której program zakłada zwiedzenie huty im. Gottwalda w Kunczykach i zapoznanie się z doświadczeniami tamtejszych nowatorów produkcji oraz obejrzenie Międzynarodowych Targów w Brnie i zabytkowy „Ziołoty Pragi” — jest Klub Techniki i Racjonalizacji Huty im. Lenina.

Należy nadmienić, że w ramach wymiany doświadczeń, KTRR urządził dla wyróżniających się racjonalizatorów w br. kilka wyjazdów do większych zakładów pracy i hut śląskich. Np. dwa tygodnie temu 40 naszych hutników zapoznali się z osiągnięciami racjonalizatorów kopalni siarki w Tarnobrzegu. Organizowanie tego rodzaju wyjazdów i spotkań z pracownikami innych zakładów produkcyjnych daje naszym racjonalizatorom duże korzyści, a hucie coraz większą ilość cennych pomysłów usprawniających produkcję.

#### DRUGA AGLOMEROWNIA JUŻ W BUDOWIE

Na terenie przyległym do Zakładu Koksochemicznego rozpoczęto budowę drugiej nowoczesnej Aglomerowni o zdolności produkcyjnej 8 mln ton spieku rocznie.

Projekt nowej spiekalni rud opracowało Biuro Studiów i Projektów Hutnictwa „Biprostal” w Krakowie. Ponad 100 specjalistów z tej placówki pod kierownictwem inż. inż. W. Hoffmanna, Cz. Bonenberga, J. Góry i K. Kammera wykonało projekt uwzględniający wiele prototypowych rozwiązań. W porównaniu z tradycyjnymi wzorami zmniejsza to koszty inwestycji o blisko 120 mln złotych.

#### POPRAWI SIĘ JAKOŚĆ KOKSU

Na terenie ZK przekazano do próbnej eksploatacji naukowo-dosлідzicjalną stację selektywnego przemiału węgla. Zadaniem nowego obiektu, w którym pracuje obecnie 18 doświadczonych koksochemików, wybudowanego na wzór jednej z najnowocześniejszych w Europie stacji selektywnego przemiału węgla istniejącej we Francji, jest poszukiwanie sposobów produkcji dobrego gatunku koksu z gorszego węgla. Próbny w tym zakresie prowadzone będą przy wydajnej pomocy Instytutu Chemicznej Przeróbki Węgla w Zabrze.

Stacja doświadczalna stanowi duży obiekt, wybudowany całkowicie z blachy falistej, wyposażony w szereg urządzeń kontrolnych, dozujących i rozstrząbiających węgiel. Każdy transporter węgla posiada ciąg wentylacyjny, który wchłaniać będzie węglowy pył. Nowy obiekt huty umożliwi prowadzenie prac doświadczalnych na szerokiej skali i sprawdzanie w toku normalnej produkcji wyników wieloletnich badań laboratoryjnych. W wyniku tych badań według przewidywań naukowców powinno się uzyskać zwiększony udział we wsadzie koksowym tzw. węgla gazowego, znaczne zmniejszenie węgla uszlachetniającego oraz znalezienie odpowiedniego stopnia przemiału węgla. Jeśli badania dadzą pozytywne wyniki dla nowej Koksowni, której budowę rozpocznie się w przyszłym roku wybudowana zostanie zamiast tradycyjnej węglowni, stacja selektywnego przemiału węgla na skalę techniczną.

Stacja doświadczalna jest inwestycją dość kosztowną, na jej budowę wyasygnowano blisko 7 mln zł. Będzie ona jednak służyć nie tylko naszej hucie, ale całemu polskiemu hutnictwu dla, którego jakość koksu jest ciągle poważnym problemem.

#### ZASŁUŻYLI NA POCHWALE

Płaty raz z kolei załoga Wydziału Remontu Pieców Hutniczych zajęła pierwsze miejsce, w trzeciej grupie remontowej, we współzawodnicztwie pracy. I miejsce we współzawodnicztwie i tytuł najlepszej zmiany otrzymała zmiana A, pracująca pod kierownictwem ob. Antoniego Rychtera, tytuł najlepszego zespołu — zespół mistrza Tadeusza Jabłońskiego, a tytuł najlepszej brygady — brygada Mieczysława Grelia.

Nasz Kombinat budzi podziw nie tylko swoim ogromem, nowoczesnością i rozmachem, ale również swoim estetycznym wyglądem, który zgodnie z przysłowiem — jak cie widzą tak cię piszą — robi pierwsze i najsilniejsze wrażenie na tych, którzy go po raz pierwszy oglądają. Porządek i czystość zakładu są wykładnikiem kultury jego pracowników, stwarzają lepsze warunki pracy, przywiązują pracownika do swojego zakładu.

### Porządek i czystość nie są... wymysłem

Dlatego też kierownictwo Huty przykładając wielką wagę do tego zagadnienia i na codzień usiłuje wdrożyć w naszych jednostkach organizacyjnych nawyki do czystości i porządku.

Są wydziały, które doceniają sprawę porządku i czystości, wysiłki ich idą nie tylko w kierunku samej produkcji; zarówno w pomieszczeniach biurowych, socjalnych, a stanowiskach pracy i wokół hal produkcyjnych widać troskliwość rękę dobrego gospodarza.

Są jednak i tacy kierownicy, którzy sprawę porządku uważają za ciężki obowiązek i jedynie groźba utraty premii mobilizuje ich od czasu do czasu do akcji sprzątnięcia i porządkowania. Są też niestety i takie wydziały, dla których te sprawy są całkowicie obojętne i tryletnia działalność Komisji do Spraw Porządku i Czystości nie wykrzesala w nich dotąd jakiegokolwiek żywego zainteresowania się tym zagadnieniem.

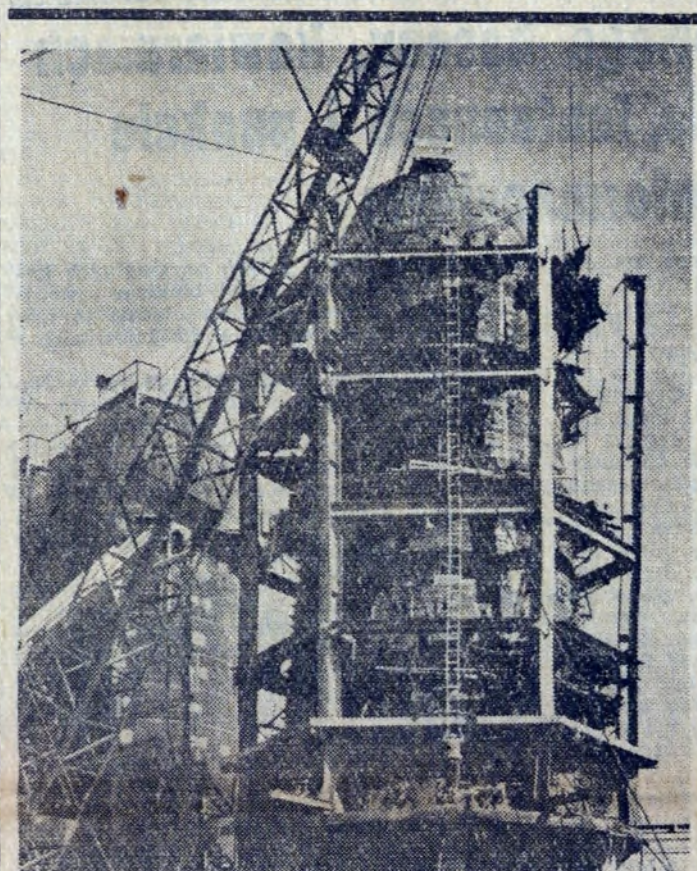
Komisja stwierdza, że w bieżącym roku generalnie poprawiła się porządkowość i czystość w wyniku szeroko zakrojonych robót inwestycyjnych w szczególności w rejonie Koksowni, Wielkich Pieców i Siłowni — gdzie nieporządkowość budowlana niejednokrotnie przypominała przysłowiową stajnię Augiasza. Dużą winę ponosi przy tym nasz nadzór inwestycyjny, który ynie zwraca uwagi na te sprawy, pozwala

na robienie bałaganu i w ten sposób przyczynia się do obniżenia walorów estetycznych Kombinatu.

Przechodząc do szczegółowej oceny za pierwsze półrocze br. Komisja stwierdza wzorowy porządek i czystość na wszystkich odcinkach na Wydziale Aglomerowni. Jest to naprawdę przodujący Wydział i byłoby dobrze, aby inne Wydziały — zwłaszcza jego najbliżsi sąsiedzi — zaradzili się tym bękitem czystości. Również Zakład Materiałów Ogniotrwałych i W-1 dokładają wiele starań i mają duże osiągnięcia. Szczególnie W-1 dokonało ogromnej poprawy w szatniach i łaźniach. Z wydziałów podległych Głównemu Mechanikowi wyróżnić należy również W-16 i W-18, poprawiła się sytuacja zwłaszcza na odcinku urzędów socjalnych na W-17. Wyraźne pogorszenie nastąpiło na P-61 i P-62, szczególnie na halach produkcyjnych. Z wydziałów Głównego Energetyka

przywoływać porządek utrzymuje W-22 (Wydział Sieci), Wydział Wodny i Wydział Gazowy.

Kilka uwag należy poświęcić Wielkim Piecom i Siłowni. Jest rzeczą oczywistą, że oba te wydziały są bardzo duże — ale również jest oczywiste, iż załoga tych wydziałów jest zupełnie nieprzyzwyczajona do jakiegoś takiego porządku. Nie było chyba kontroli, która by nie poświęciła tym wydziałom kilku ciepłych uwag na temat nieporządku i bałaganu. Jest rzeczą konieczną znalezienie właściwej drogi do dozoru wyższego, średniego i niższego, aby go było można przekonać, że porządek i czystość nie są jakimś niezrozumiałym wymysłem, lecz potrzebą życiową i produkcyjną jak powietrze i woda. Dozór musi wychowywać w tym duchu załogę — inaczej żadne akcje porządkowe łącznie z karami nakładanymi przez dyrektora naczelnego nie dadzą rezultatu. S.



W rejonie wielkich pieców Huty im. Lenina

## Na budowie w. pieca nr. 4 trwa walka o dotrzymanie terminu

(Dokończenie ze str. 1)

niarskie Dopilki, Szalskiego i Leśnika. Wśród zespołów mostostalowskich przoduje brygada Jelenka montująca właśnie zamknięcie pieca, a z brygad KPRPP brygada Edmunda Cebuli.

Kompleks wielkiego pieca nr 4 to jednak nie tylko sam piec. Żeby można nową jednostkę „zadmuchać”, konieczne jest jednocześnie albo nawet wcześniej oddanie do eksploatacji szeregu obiektów pomocniczych. Są one rozrzucone w terenie często dość daleko od pieca, tworzą jednak z nim nierozdzielny całość, warunkują jego pracę. Np. w Siłowni obiektami takimi są kolejny kocioł i turbogenerator. Energomontaż może poszczycić się tu poważnym zaawansowaniem robót. Do niedawna jeszcze problemem były dostawy prefabrykatów, obecnie trudność ta jest już pokonana, wszystkie materiały znajdują się na placu budowy jeszcze w bm. Gorzej natomiast z kablami dla Elimantu; miały nadejść w sierpniu, sygnalizowana jest ich dostawa dopiero pod koniec września. Ważnym wydarzeniem i dużym krokiem naprzód będzie przygotowywana już próba wodna kotła. Jeżeli wypadnie dobrze, będzie można przejść do robót termoizolacyjnych. Warto podkreślić, że są one drobniawo obmyślane.

Ze strony Siłowni (dostawy prądu i dmuchu) nie grozi żadne opóźnienie, a co z gospodarką wodną? Jednym z najważniejszych obiektów jest tutaj pompownia nr 3. Nielatwe zadanie dla budowniczych, całą przebudowę, montaż podłączenia — wszystko to trzeba bowiem przeprowadzać w warunkach ciągłej pracy obiektu, bez możliwości wyłączenia pomp z ruchu. Ekwiwalentyka taka wymaga najwyższych kwalifikacji i świetnego oparowania fachu. Na pompownię muszą być cały czas zwrócone oczy kierownictwa budowy, jest to bowiem jak słusznie określono naważniejszy, centralny punkt, w którym możliwe są niespodzianki. Spo-

dziewamy się, że załoga Energomontażu zwycięsko rozprawi się z wszystkimi trudnościami i w terminie zamelduje o gotowości pomp do pracy.

Ostatnim elementem, któremu należy poświęcić uwagę jest zapewnienie dla nowej, największej z dotychczasowych jednostek wielkopiecznych, warunków transportowych. Wiąże się z tym ogromne prace wykonywane już i czekające jeszcze Zarząd Robot Inżynierskich. Stacja zdawcza za Cementownią, nowe odcinki torów, przebudowa istniejących, montaż zwrotnic i rozjazdów — oto niektóre tylko zadania. Największe spiętrzenie tych prac przypada na IV kwartał br. Mówiąc o robotach kolejowych i ziemnych trzeba zasygnalizować pewien problem: ZRZ nie nadaje z pracami wykończeniowymi (odwodnienia, rowy, skarpy, plantowanie ziemi), zarysowują się coraz większe opóźnienia. W tej sytuacji koniecznością staje się uzupełnienie potencjału przedsiębiorstwa.

Budowę kompleksu wielkiego pieca nr 4 — biorąc pod uwagę zakres robót i ilość obiektów pomocniczych — porównać można jedynie do zadań jakie stały przed budowniczymi pierwszego wielkiego pieca. Wykonanie tych zadań w terminie skróconym o 16 dni dzięki zobowiązaniu, jest jeszcze jednym egzaminem sprawności, ofiarności i wysokich kwalifikacji wszystkich załóg z ZBM nr 1 na czele.

(jd)

### DRAWNIK RADZI

PRACOWNIK R. B. ZAPYTAJ, CZY MOŻNA W JEDNYM ROKU WYKORZYSTAĆ DWA URLOPY. ODPOWIADAMY:

W jednym roku kalendarzowym można wykorzystać dwa urlopy tylko w tym przypadku, gdy pracownik nie mógł go mieć w poprzednim roku kalendarzowym z powodu choroby, lub na skutek ważnych potrzeb zakładu pracy, tj. w przypadku, gdy mimo zwrócenia się pracownika o udzielenie przysługującego mu urlopu, zakład pracy odmówił.

Niewykorzystany urlop w danym roku wien być przesunięty na pierwszy kwartał następnego roku, a w każdym razie przed końcem roku. (Rozp. Min. Pracy i Opieki Społecznej z dn. 28. II. 1953 r. w sprawie urlopów dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu).

PRACOWNIK D. L. ZAPYTAJ, CZY ZAKŁAD PRACY MOŻE ODWOŁAC PRACOWNIKA Z URLOPU. A OTO ODPOWIEDZ:

Zakład pracy ma prawo odwołać pracownika z urlopu w przypadku ważnej okoliczności uzasadnionej koniecznością obecności pracownika w zakładzie pracy, np. należy wykonać b. pilną pracę dla realizacji planu produkcyjnego. W takim przypadku zakład pracy obowiązany jest zwrócić pracownikowi koszty związane z odwołaniem, tj. koszty podróży do miejsca pobytu w czasie urlopu i z powrotem, wg norm ustalonych dla półrocznej służby.

Jeżeli pracownik korzystał z czasów prowadzonych przez FWP, albo przebywał w domu wypoczynkowym, lub kuracyjnym, prowadzonym przez inne jednostki społeczne, zwrot kosztów obejmuje również opłaty uiszczane za okres niewykorzystany wskutek odwołania z urlopu, o ile przepisy nie przewidują zwrotu tych opłat przez jednostki, które pobrały opłaty. (Uchwała nr 635 Prezydium Rządu z dn. 13. IX. 1954 r. w sprawie zwrotu pracownikom jednostek gospodarki społecznej kosztów związanych z odwołaniem z urlopu wypoczynkowego).

## Kierunek: hutnictwo

CHYBA NIE WIELE jest na świecie wielkich zakładów przemysłowych, których przyszłość była by tak nierozdzielnie związana z teraźniejszością, jak w Hucie im. Lenina. Ta przyszłość przynosiąca ogromny wzrost Kombinatu jest już aktualna, gdyż trzeba ją sobie przygotować. Jednym z najważniejszych elementów przygotowań jest podnoszenie kwalifikacji zawodowych przez załogę i przysposabianie nowej kadry hutniczej, która uzupełni już istniejącą, a kiedyś nawet — zastąpi. I chyba szczególnie wyraźnie widać w Hucie im. Lenina jak owocne mogą być wysiłki podejmowane dla osiągnięcia wyższego poziomu kwalifikacji załogi hutniczej.

#### RODZIMI TECHNICY

Huta im. Lenina przygotowuje swoją przyszłość w każdym dniu, w którym w ławkach jej szkół przysiadają dorośli wypraktykowani już pracownicy, a także synowie naszych hutników w szkole dla młodocianych. Właśnie w Kombinacie rozpoczął się nowy rok szkolny. Po raz pierwszy zaczyna się 15-go września nauka w nowootwartym Technikum Zawodowym Huty im. Lenina; uzupełni w nim swoje wiadomości 304 uczniów, którzy dzięki praktyce zawodowej i ukończeniu już Zasadniczej Szkoły Zawodowej uzyskują tu — po trzech latach — tytuł technika. Ciekawie przedstawia się podział całej ilości uczniów Technikum według swobodnego wyboru poszczególne kierunki specjalizacji. I tak kierunek mechaniczny (budowa maszyn i urządzeń hutniczych) obrało 133 uczniów, kierunek elektromechaniczny — 94, hutniczy (metalurgia surowców i stali, walcownictwo i kuźnictwo) —

77. Zainteresowanie Technikum wśród załogi jest znaczne, co wskazuje na pełne zrozumienie przez nią wagi dokształcania się i dowodzą dążenia do zdobywania coraz wyższych stopni w zawodowej pracy. Ten zdrowy prąd jest ambicji najbardziej świadczy o wielkich możliwościach podnoszenia kwalifikacji załogi, o chłonności jej umysłów. Dobrze to i dlatego, że w przyszłości spośród niej będzie się musiał kształtować aktywny kierowniczy w powiększonej i odmłodzonej obsadzie wydziałów kombinatu.

#### ZANIM WYBUDUJE SIĘ WŁASNY OŚRODEK SZKOLENIOWY

Gwarancją wysokiego poziomu nauczania w Technikum HIL jest zaangażowanie, oprócz zawodowych nauczycieli, wybitnych fachowców z czołowej kadry inżyniersko-technicznej huty. Warto jeszcze dodać, iż w nowej szkole huty istnieć będzie w tym roku 7 klas pierwszych oraz 4 drugie. Oczywiście nauka dostosowana jest do pracy w ruchu ciągłym, a więc odbywać się ma rano i po południu. Z chwilą otwarcia Technikum już coraz wyraźniej zarysowuje się obraz przyszłego ośrodka szkoleniowego HIL, który za lat parę powstanie na terenie obok Kombinatu (za WKS-em), w specjalnie na ten cel wzniesionych budynkach szkolnych.

#### MŁODZIEŻ DLA HUTY

Drugim ważnym ogniwem w wielostopniowym kształceniu hutników i bazą dla nowopowstałego Technikum są

dwie Zasadnicze Szkoły Zawodowe huty — dla pracujących oraz dla młodocianych. ZSZ dla dorosłych ma charakter dokształcający (teoretyczne uzupełnienie wiadomości przez ludzi już pracujących w hucie). W tej dwuletniej szkole zaczęło z początkiem września naukę 279 pracowników kombinatu, w 10 klasach. Nauka rozpoczęła się także w ZSZ dla młodocianych. Na podkreślenie zasługuje fakt, że pierwszeństwo w przyjęciu do tej szkoły mają synowie pracowników Kombinatu, następnie dzieci innych mieszkańców Nowej Huty, wreszcie z pozostałych dzielnic Krakowa. Słuszne jest ograniczenie przyjmowania młodocianych z terenów pozakrakowskich, zwłaszcza ze wsi, gdyż jak wykazuje praktyka, wielu z nich mogłoby po ukończeniu szkoły nie podjąć decyzji pozostania w hucie, co minęłoby się z celem, dla którego huta stara się ułatwić naukę młodzieży, stwarzając też maksymalnie dobre warunki dla młodocianych uczniów w wydziałach Kombinatu. Trzeba stwierdzić, iż znacznie wzrosła w tym roku ilość uczniów klas pierwszych w porównaniu z latami ubiegłymi (259 tylko w samych klasach pierwszych na całą liczbę 392 uczniów).

#### CZY TRAFNY WYBOR?

Charakterystyczne jednak jest i w tym roku, że mimo trzechkrotnego wzrostu ilości nowowstępujących do ZSZ, nie zmienił się rodzaj ich zainteresowań: największą ob-

sadę ma zawód ślusarza, choć są też kandydaci na tokarzy, elektromonterów i formierzy odlewniczych. W związku z takim podziałem zainteresowań już obecnie myśli się w hucie o oparciu szkolenia w kierunkach typowo hutniczych o jego nową organizację m. in. przez skrócenie cyklu nauczania, zmianę wynagrodzeń dla tych uczniów i otoczenie ich szczególnie troskliwą opieką. Myśl oczywiście jak najbardziej słuszna, jeśli się weźmie pod uwagę niewątpliwą fakt, że za lat kilkanaście odejdzie z huty — po wysłużeniu lat — spora grupa hutników z kluczowych stanowisk, a nie tylko ślusarzy czy tokarzy. Miejmy nadzieję, że nie bez wpływu na tę sprawę będzie także w niedalekiej przyszłości dalsze ugruntowanie się tradycji hutniczych w rodzinach obecnych pracowników kombinatu, jak to jest z dziećmi pradziada u górników i hutników na Śląsku. Sprawie tej resort szkoleniowy w hucie poświęci na pewno wiele uwagi, tym bardziej, iż projektowany nowy ośrodek szkoleniowy z własnymi budynkami i innymi pomieszczeniami przeznaczonymi dla potrzeb uczniów stworzy lepsze warunki do realizacji tego zamierzenia.

\*

Rozpoczął się nowy rok szkolny w Kombinacie, w ławkach szkolnych zasiadli dorośli pracownicy i młodzież praktykująca w hutnictwie. Sądzę, iż mimo takich czy innych problemów wyłaniających się w tej dziedzinie zadań huty, można być spokojnym o jej jutro: na pewno zdąży ona wychować sobie na czas młode kadry i przygotować się do czekających ją w najbliższych latach zadań produkcyjnych tak, jak potrzeba. I. KOZ.



Na lazurowym wybrzeżu (II)

# MIASTO ZABYTEKÓW

W Sarajewskim parku, przy głównej ulicy marszałka Tito, gdzie odpoczywaliśmy chwilę po trudach całonocnej podróży z Belgradu, podszedł do nas chłopiec ze skrzyneczką, w której trzymał świnkę morską i plik papierów. Z początku nie wiedzieliśmy o co mu chodzi, dopiero po chwili zorientowaliśmy się, że oferuje nam jakąś wróżbę. Za 20 dinarów ukrywano w skrzynce zwierzątko wyciągnęło z pliku „ulotkę” jedną karteczkę, którą odczytaliśmy przy pomocy naszego przewodnika. Dowiedzieliśmy się z niej co nas czeka w najbliższym czasie i przyszłości, czego powinniśmy się wystrzeżać, a nawet czy wygramy w najbliższej loterii...

Taki właśnie obrazek, pasuje jak ulał do starego Sarajewa! Podobnie jak Belgrad i Sarajewo posiada bureliwą i krwawą historię. Tu wpływy tureckie widać na każdym kroku. Przedz



Oto jeden z meczetów w Sarajewie.

wszystkim świadczy o nich architektura wielu budynków, a w pierwszym rzędzie piętnasto i szesnastowieczne meczety. Jest ich w Sarajewie ponad 70. Większość z nich, to już tylko zabytki. Zwiędzając miasto kierujemy się do najbliższego meczetu. Zbudowany nad rzeką-kanalem przyciąga uwagę turystów swym stosunkowo nowym, a zarazem bardzo ciekawym architektonicznie wy-

glądem. Jakkolwiek wszystkie świątynie podobne są do siebie, to jednak różnią się wyglądem zewnętrznym i czasem urządzeniem wnętrza. Przed przekroczeniem progu meczetu stróżujący tu chłopiec każe zdjąć buty. Wchodzi się w skarpetkach, zostawiając buty w przedsiönku i wchodzimy do wnętrza. Dopiero teraz dowiadujemy się, że zwiedzenie kosztuje 50 dinarów, co w naszym budżecie stanowi poważny wydatek. Ograniczamy się zatem tylko do pobieżnych oględzin bez wykupu biletu wstępu. Zresztą świątynia jest maleńka i dobrze wszystko widać od samych drzwi. Przed sobą widzimy coś w rodzaju ołtarza, po prawej stronie coś podobnego do ambozny, na ścianach obrazy i freski, posadzka wyłożona dywanami.

Niedaleko od zwiędzanego meczetu, tuż przy bulwarze Obala, trafiamy na miejsce, gdzie Gawriło Princip (student) dokonał zamachu na następcę tronu Austro-Węgier arcyksięcia Ferdynanda. Zamach ten był pretekstem do wypowiedzenia wojny Serbii, a następnie stał się początkiem pierwszej wojny światowej. W miejscu, z którego strzelał zamachowiec, wmurowano dwie tablice. Jedną na ścianie muru (informuje o samym wydarzeniu) i drugą w chodniku z odciskiem stóp Gawriła Principa. Odciski podobno są wierne i mają po wsze czasy być symbolem wolnościowych tradycji Jugosławii.

Obok meczetów, które jak olbrzymie grzyby przycupnęły na zboczach gór okalających miasto, znajdują się także inne zabytki; stara cerkiew prawosławna, gmach parlamentu w stylu mauretańskim, opera, uniwersytet i kilka muzeów, m. in. „Młoda Bośnia”, gdzie zebrano eksponaty związane z pamięcią Gawriła Principa. Wąskie uliczki i plac targowe z kramami pełnymi arbużów, winogron i innych owoców południowych przypominają, że jesteśmy w bośniacko-hercegowińskim mieście. W godzinach popołudniowych udajemy się na przemilą przejażdżkę kolejką linową na szczyt jednej z najbliższych gór. Po kilkunastu minutach jazdy (nad przepaściami), lądujemy na tarasie zbudowanej tu kawiarenki. Popijając smaczną wodę sodową, podziwiamy wspaniałe widoki. Przed nami (i spod nas) rozciąga się całe Sarajewo. Tworzy ono jak gdyby nieckę, porzecziną ulicami i utkaną białymi wieżyczkami meczetów. Na południowo-zachodniej stronie odcina się wyraźnie od starego miasta nowa dzielnica Sarajewa. Oglądanie miasta z tej wysokości jest szczególną atrakcją, przypominającą podziwianie Budapesztu z Góry Gellerta.

O zmierzchu wracamy do centrum miasta. Jesteśmy zaskoczeni tłumem ludzi na wszystkich ulicach, a zwłaszcza na sarajewskiej promenadzie. Puste niemal przez cały dzień miasto, jakby nagle zamartwychwstało; kawiarnie wypełniły się ludźmi, parki młodzieżą i parami. Przed oczyma staje nam sobotnie popołudnie w Belgradzie. I tu i tam nieprzebrane tłumy spacerujących i gwarzących Jugosłowian.

Teraz jesteśmy już przekonani, że to normalne zjawisko, z którym spotkamy się jeszcze niż jeden raz w naszej podróży po Jugosławii. Taki sam wygląd przybiera główna ulica w Dubrowniku, tym najpiękniejszym zakątku Jugosławii.

JAN ŻABICKI

## W Domu Kultury HiL:

### Przedstawienia dla dzieci ■ Nowe wystawy ■ Zapisy do zespołów

Wrzesień jest zawsze tym miesiącem, w którym ożywia się życie kulturalne — plany pracy są już opracowane, a działalność kulturalno-oświatową przyspieszają ze zdwojoną energią do swych zajęć. Dom Kultury Huty im. Lenina też nie jest wyjątkiem. Rozpoczyna się sezon jesienny, zapoczątkowany został nowy rok wyjątkowej pracy wszystkich zespołów artystycznych i rozmaitych kursów. Niektóre grupy artystyczne wykazują już dużą aktywność. Tak np. Zespół Pieśni i Tańca gościł przed tygodniem w Raciborzu, dając bogaty i urozmaicony program w ramach obchodu Dni Raciborza.

A co dzieje się na miejscu, w Nowej Hucie? Zaczniemy od imprezy dla najmłodszych mieszkańców. Teatr Lalek przyjmuje zgłoszenia od szkół i przedszkoli na organizowanie w godzinach przedpołudniowych uroczej bajki Marii Kownackiej „O Kasi, co gąsiki zgubiła”. Przedstawienie wystawiane jest bardzo starannie, temat dla młodszych dzieci bardzo wdzięczny, warto więc zobaczyć.

Plan imprez dla „trochę starszych” widzów, na pierwsze dni października też przedstawia się interesująco. Najpierw impreza „Lajkonika”, a potem „Zgaduj Zgadula” organizowana z okazji Tygodnia Wojska Polskiego i LPZ. W tej popularnej imprezie weźmie udział doborowy zespół aktorów, a więc: orkiestra węgierska, wokalny pieśniarz, poza tym piosenki śpiewać będą — Irena Santor, Hanna Rek i Jerzy Polomski. Konkursy prowadzą jak zwykle —

Andrzej Rokita i Wacław Przybylski. Zdradzimy Wam, że i nagrodę w 71 „Zgaduj Zgadula” stanowi wyjazd „Batorym” na Wyspy Kanaryjskie. Warto więc przygotować się do konkursów!

Jakie wystawy zobaczymy w najbliższym czasie w hallu Domu Kultury? A więc w dalszym ciągu cykl ekspozycji malarskich, ale także coś zupełnie nowego. Tą nowością będzie wystawa mebli, na której zobaczymy nie tylko piękne zestawy nowoczesnego sprzętu domowego, ale nauczymy się także racjonalnie i estetycznie meblować nasze mieszkania. Wystawa taka już od dawna była w N. Hucie potrzebna, prosimy tylko, aby jak najszybciej doprowadzić ten plan do realizacji.

Informujemy mieszkańców dzielnicy, że czynna już jest kawiarnia w DK, gdzie organizowane będą ciekawe odczyty i koncerty kameralne, spotkania z autorami. Mają być w dalszym ciągu konstantyowane „sobotnie coctails”, ciesząc się w ub. sezonie wielką frekwencją. Planuje się ponadto zorganizowanie kursu tańca towarzyskiego. Aby młodzież zapoznała się ze sposobami nowoczesnego, a przy tym estetycznego wykonywania tańców, w soboty — na zabawkach w sali Zespołu Pieśni i Tańca popisywać się będą pary tańczone prof. Wiczyńskiego. Nie chodzi tu jedynie o sposób tańczenia, ale także o odpowiednie zapanowanie się chłopców wobec partnerki, jednym słowem o nauczanie młodzieży kulturalnej zabawy.

I jak co roku, Dom Kultury HiL przyjmuje zapisy na naukę muzyki w klasach instrumentów dętych, szarpanych, fortepianu i skordeonu. Można także zapisać się do baletu, na rytmikę, do zespołów tanecznych dla młodzieży i dorosłych, na kursy języków obcych i radiotelewizyjne.

Szczególnie zachęcamy mieszkańców do wzięcia udziału w pracy ogniska plastycznego, które ma już na swym koncie piękne osiągnięcia. Informujemy też, że w DK tworzony jest nowy zespół teatralny, będzie on prowadzony przez zawodowego, o pełnych kwalifikacjach aktora, Kłotowięk więc ma jakieś „zacięcie” aktorskie, niech koniecznie zapisze się do zespołu. Teatr amatorski ma duże szanse powodzenia w naszej dzielnicy i warto w tym kierunku trochę popracować.

(dr)

# Clochemerle — czyli targowisko w Mogile

Już przeszło rok temu wybudowano w Nowej Hucie na terenie wsi Mogiła plac targowy, wyposażając go w wygodne i estetyczne kramy, stoły i ławy. Niestety, jak dotąd zjeżdżający na targ okoliczni gospodarze nie zostali jeszcze upoważnieni do korzystania z nich, ponieważ Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej DRN w Nowej Hucie nie przyjął tego

# Wspomnienia spod piłśniowego dachu

Rozkolysane wiatrem fale z rytmicznym pluskiem rozbijającym się o brzeg jeziora towarzyszyły naszym snom, a rankiem zrywały na nogi. Właściwie to spod sterty koców wygrzebywaliśmy się znacznie żywiej niż w widok promieni słonecznych zaglądających nieśmiało w okna naszych chat. Lecz nie zawsze tak było; złośliwy wiatr

turnusie wczasów campingowych Huty im. Lenina nad Jeziorem Rożnowskim. Zdarzały się także poważniejsze przeżycia, jak na przykład zdobywanie karty pływackiej. Niejeden z ochotników z sercem na ramieniu, „mierząc siły na zamiary”, rzucił się bohatercko w fale jeziora i prując je ramionami, dzięki wierze w swe mo-

ganizowanie zbiorowych wycieczek, oraz wszelkich innych rozrywek zabezpieczających przed nudą mniej śmiałych i energicznych wczasowiczów. A na naszym campingu brakowało właśnie takiej osoby. Choć nie można było narzekać na brak rozrywek indywidualnych jak rybołówstwo, grzybobranie, kąpiele wodne i słoneczne,



Ciekawe, na której też z nich zawisnie dziś największa ryba?

uporczywie napędzał gęste zwalę chmur. Po prostu pogoda mieliśmy w kratkę — jakby w szachownicę, ze znaczną przewagą kwadratów czarnych. Skoro tylko po przelotnym deszczu słońcu udało się zdobyć jakiś oczyszczony z chmur skrawek horyzontu, natychmiast wyciągał się leżący. Dzieciarłata zabezpieczona gumowymi kołami z radosnym piskiem biegła do wody, aby się swobodnie wypłuskać.

Po zielonym, bystrym struku zbiega z impetem dziesięcioletni, muskularny „sportowiec”, z wiosłem na ramieniu.

No, Andrzej — „prujemy”! — wykrzykuje triumfalnie w

żliwości, zwycięsko pokonywał wyznaczone regulaminem 200 metrów.

Zdobycie karty pływackiej, to nie tylko zaspokojenie osobistych ambicji, ale przede wszystkim uzyskanie prawa do kajaka, który daje dopiero pełną możliwość wykorzystania wszystkich przyjemności związanych z pobytami nad jeziorem. Zapaleni zbieracze grzybów, czy rybacy przybrzeżni, w ogóle wszyscy ci, którzy nie zakosztowali rozkoszy wycieczek kajakowych, nie odczuli tak głęboko uroków jeziora, chociaż rekompensowali to sobie przejażdżkami motorówką.

W tym sezonie ośrodek w pełni spełnił swe zadania, a

przejażdżki kajakiem i motorówką, — ba, była nawet siatkówka, szachy i karty — to jednak, poniekąd, narzekali na nudę, a narzekali dlatego, że brak było organizatora rozrywek zbiorowych. Jeśli więc taki etap nie został osobno przydzielony, to należy funkcją tą obarczyć dodatkowo kierownika, a bardziej jeszcze ratownika, który nota-bene niewiele ma tam do roboty. Kąpielisko bowiem oznaczone bojami nie daje zgola sposobności do stosowania akcji ratowniczej.

Wypożyczanie sprzętu odbywa się w zasadzie jednorazowo na początku turnusu, a przeciw turnusowi 14 dni, które ratownik spędza wyją-



Dużo przyjemnych wrażeń i emocji dawały przejażdżki motorówką, ale szczególnie „fajdę” miały dzieci.

stronę kolegi, majstrującego coś przy sterze kajaka. W tym samym momencie oslizguje się na gliniastym podłożu i dalej zjeżdża w dół na własnym najbezpieczniejszym zresztą środku lokomocji.

— Widzisz Wiesiu, już sobie „popruję” — dolać mu go od strony domków rozbawioniec głoś. Chłopiec odczuwa drwinę w głosie, więc czuje się urażony i stara się wszystko zignorować.

Takie humorystyczne scenki niejednokrotnie zdarzały się podpatrzeć, na czwartym

to głównie dzięki dobremu wyposażeniu we wszelkie przedmioty i urządzenia, służące wygodzie wczasowiczów, dzięki smacznemu i wystarczającemu wyżywieniu oraz dobrej ogólnej organizacji i ojcowskiej trosce kierownika Kazimierza Batorskiego.

Nie można jednak zapomnieć o zdrowej krytyce — i tutaj właśnie skrytykować należy brak organizatora rozrywek. Zwykle na każdych wczasach znajduje się osoba pełniąca funkcję instruktora k-o, której zadaniem jest or-

cznie na przejażdżkach motorówką, a to jak na etat zdaje się jest trochę za mało. Gdyby chociaż zajął się nieco konserwacją sprzętu i pilniejszymi jego naprawkami. Tego jednak nawet nie uważał za swój obowiązek, to też kilka kajaków leżało, nie nadających się do użytku, w rezultacie czego na 24 domki pozostawało do dyspozycji zaledwie 6 czy 8 kajaków. Jeżeli starosta turnusu ob. Kopacz potrafił bezinteresownie wyremontować motor do łodzi, poświęcając temu prawie dwa dni urlopu, to tym bardziej zastanawiające jest dlaczego etatowy ratownik nie zainteresował się osobiście nieużytecznymi, a tak potrzebnymi kajakami.

Brakowało nam także wspólnych ognisk i wieczorówek. Ogniska były wprowadzone dwa, lecz nie bardzo udane, a wieczorówek zapoznawczy chociaż dwukrotnie organizowany „spalił na panewce”.

Dlatego najważniejszym postulatem nowohuckich wczasowiczów z rożnowskiego campingu na przyszły sezon, jest ustanowienie etatu organizatora rozrywek zbiorowych — człowieka z energią, humorem i entuzjazmem, który udzieliłby się także wczasowiczom, eliminując wszelką nudę i malkontenctwo.

dz.



# O DOBRY KLUB DLA HOTELI ROBOTNICZYCH

Przed kilku laty o hotelach robotniczych pisało się bardzo dużo i to przeważnie krytycznie. Bo też było co krytykować. Dzisiaj hotele zredukowano do kilku zaledwie budynków, nie licząc Pleszowa. Nie znaczy to jednak, aby nie było potrzeby zajmować się nimi nadal. Nie trzeba chyba dodawać, że i w tej dziedzinie naszego życia zmieniło się wiele. Nie napotykalmy już na tak rażące fakty nieodpowiedniego zachowania się zakwaterowanych w hotelach pracowników, milicja zmuszona jest zaglądać tu tylko w wypadkach sporadycznych, kolegium karno-orzekające również zostało odciążone od tych spraw. Ale mimo to, nie jest jeszcze tak dobrze, aby nie mogło być lepiej. Chodzi głównie o życie poza pracą, o właściwe zorganizowanie zajęć kulturalnych. Zapoznajmy się z tym zagadnieniem na przykładzie hoteli robotniczych PBM.

Co robią ich mieszkańcy po powrocie z pracy? Nic ciekawego. Śpią, grają w karty, piją — bo i cóż mają robić? W miejsce zlikwidowanych kiedyś czerwonych kładek nie dano właściwie nic, co mogłoby zainteresować zakwaterowanych. Nie mają co z sobą robić, a do kina codziennie chodzić nie można. Trzeba znaleźć inne formy pracy kulturalnej, odpowiadające wszystkim mieszkańcom hoteli.

Nad tymi sprawami trwa obecnie dyskusja w dyrekcji PBM. Debatuje nad tym aktywnie partyjni i związkowi, zastanawia się nad właściwymi drogami wyjścia komitet zakładowy ZMS. Rzucono projekt: w hotelach trzeba urządzić świetlice, angażując kwalifikowanego pracownika kulturalno-oświatowego. Świetlicę z prawdziwego zd-

zenia — z telewizorem, prasą, szachami, z wieczorkami literackimi, odczytami, pogadankami. Wtedy mieszkańcy hoteli na pewno nie będą szukać rozrywek w hazardowych grach i kieliszku. Każdy przyjemnie spędzi czas.

Pięknie. Ale zaraz przypominano sobie, że taka świetlica w PBM istnieje. Gdzie? Ano, przy ulicy Kocmyrzowskiej, a zowie się po prostu „Klubem PBM”. Dlaczego tutaj nie zaglądamy mieszkańcy hoteli?

Nad tym pytaniem nie trzeba się długo zastanawiać. Odpowiedź jest oczywista. Program pracy klubu ustalony jest w ten sposób, że dogadza to jedynie pewnej grupie młodzieży. Kilka razy w tygodniu potańcówki, stoliki obsadzone wyłącznie kilkunastoletkami, które schodzą się tutaj z całej dzielnicy, by zapalić papierosa (sic!), napić się czarnej kawy, porozmawiać na tematy interesujące tylko podlotków. Starsi zaglądną tu czasem, ale zaraz uciekają, nie mają tu nic do roboty. Jedynym słowem program klubu jest niewłaściwy...

Dyrekcja PBM niemało funduszy przeznaczona na utrzymanie klubu przy Kocmyrzowskiej. Klubu, który powinien służyć całej załodze przedsiębiorstwa, a nie tylko młodzieży i dzieciarni. Tu można by z powodzeniem prowadzić odpowiednią pracę kulturalną, oświatową i wychowawczą właśnie dla pracowników zakwaterowanych w hotelach. Na pewno chętnie tu przyjdą, gdy zainteresuje ich ciekawy program, gdy spotkają tu swoich kolegów, a nie tylko młodzieńców chłopców i podlotki, z którymi starszym trudno znaleźć wspólny język.

Sprawa klubu znalazła się więc w polu uwagi dyrekcji i Rady Zakładowej PBM. Nie chodzi wcale o to, by z klubu „wyrugować” młodzież, ale by rozszerzyć program zajęć, by urozmaicić plan rozrywek kulturalnych, z korzyścią dla robotników. Dancinigi można zredukować np. do niedziel, inne dni przeznaczyć prawie wyłącznie dla pracowników starszych, samotnych, nie mających co robić ze swym wolnym od pracy czasem.

Z pewnością jest w naszej dzielnicy więcej takich lokalów, przeznaczonych dla ciasnego grona ludzi. Warto zastanowić się nad ich wszechstronnym wykorzystaniem. Nie można dopuścić do tego, by wydatkować pieniądze na coś, z czego pożytek mały. (dr)

# GŁOS MŁODYCH

## Plan to jeszcze nie wszystko

Nie ulega wątpliwości, że nakreślenie przez organizację planu swojej działalności, to niezwykle ważne przedsięwzięcie warunkujące dobrą, systematyczną i niekampanijną pracę. Stąd też ustaleni programu na najbliższe miesiące kierownictwo organizacji młodzieżowej w Hucie im. Lenina poświęcało ostatnio sporo uwagi. W oparciu o ocenę stanu ZMS w kombinacie dokonana przez specjalną komisję KC, przygotowano wytyczne do działania — na czwarty kwartał kadencji. Tyle, że są one zaktualizowane i dostosowane do bieżących potrzeb młodzieży i kombinatu. I tak, w zakresie pracy ideowo-wychowawczej głów-

niacisk kładzie się na zebrania problemowe grup, które nie powinny się ograniczać do załatwiania spraw organizacyjnych, lecz omawiać istotne zagadnienia nurtujące młodzież danego wydziału, czy zakładu. Dużą wagę przywiązuje się do części szkoleniowej zebrania, która musi być należyście przygotowana przez komitet grupy, żeby uniknąć nudy i sztampy. Nowością jest przyjęcie zasady, że zebrania grup odbywać się będą w lokalu Ogniska Młodych, co przyczyni się do załatwienia prowadzonej przez ten klub działalności kulturalno-rozrywkowej.

Do stałego podnoszenia poziomu ideowo-politycznego służyć ma Wieczorowa Szkoła Aktywu, obejmująca głównie sekretarzy grup i najmłodszy aktywny rokujący nadzieję na czynną pracę w organizacji. Poza tym, plan przewiduje udział ZMS-owców w szkoleniu partyjnym. Dotyczy to w pierwszym rzędzie tych, którzy są potencjalnymi kandydatami partii. Z bieżących zagadnień uwzględnia się m. in. seminarium na temat projektu programu KPZR.

Szczególnie ważny rozdział planu pracy na IV kwartał stanowią problemy produkcyjne. Po dokonaniu oceny udziału młodzieży huty w strefie „Młodzieli Pięciolatki” postuluje się rozszerzenie tej niezwykle cennej i pożytecznej akcji na pozostałe grupy w których do tej pory nie została ona podjęta. Dalszy rozwój odpowiedzialności pracy ma iść w kierunku rozwiązywania najważniejszych problemów produkcyjnych swoich wydziałów i zakładów. Wśród tych zagadnień na uwagę zasługują sprawy: odpowiedzialności o tytuł BPS, oraz indywidualne o tytuł Przewodnika Pracy Socjalistycznej; realizacja wniosków zgłoszonych przez młodzież w toku przygotowań do konferencji partyjno-ekonomicznych, egzekwowanie pomocy doradców technicznych i wreszcie obejmowanie patronatów nad pos-

zczególnymi odcinkami produkcyjnymi wydziałów. Dużo miejsca w programie poświęcono kwestii oświaty robotniczej. Zwraca się tu uwagę na realizację uchwały KF PZPR w sprawie zdobywania tytułu kwalifikowanego robotnika, analizę poziomu wykształcenia młodzie-owej części załogi i ustalenie w tym zakresie planu szkolenia na rok 1962/63, jak również wymianę doświadczeń z innymi zakładami pracy.

W dziedzinie upowszechnienia sportu i turystyki wśród hutniczej młodzieży pierwszorzędna rolę spełniać powinno Ognisko TKKF, które zobowiązane jest do prowadzenia swojej pracy w grupach działani. Program nie byłby pełny, gdyby nie uwzględniał także spraw socjalno-bytowych. Na czoło wysuwa się tu stworzenie odpowiednich warunków młodzieży uczącej się, zwłaszcza tej, która mieszka w hotelach, przez wydzielenie odpowiedniego bloku dla podejmujących naukę.

Ze spraw organizacyjnych warto wspomnieć, krótko o ożywieniu działalności zespołów problemowych i rozwinięciu działalności wśród młodej kadry inżyniersko-technicznej, celem przyciągnięcia jej do organizacji ZMS-owskiej.

Są to rzecz jasna tylko najważniejsze problemy, jakie stawia przed sobą Kierownictwo ZMS w hucie, co nie przeszkadza w podejmowaniu nowych inicjatyw, które zrodzą się w tym czasie.

## Mite spotkanie

Jak donosiliśmy w ostatnim numerze mieszkańcy naszych hoteli hutniczych gościli w Świątka. Spotkanie miało charakter sportowo-towarzystki. Rozgrywki w czterech konkurencjach przyniosły trzykrotne zwycięstwo gospodarzom, i to jednym wyjątkiem remis. Jednakże roli tego spotkania nie można oceniać samymi wynikami sportowymi. Najważniejszą rzeczą jest przecież nawiązanie serdecznej więzi z górniczym stanem, co na pewno sprzyja rozwinięciu dobrosąsiedzkich, koleżeńskich kontaktów.

Sądymy, że centralny samorząd hoteli hutniczych nie po- przestanie na jednym udanym spotkaniu, lecz i w przyszłości zorganizuje podobne randevous z kolegami po fachu, lub z zupełnie innej branży.

## Śpiewacy i recytatorzy na start

Wzorem lat ubiegłych Ognisko Młodych organizuje konkurs śpiewaczy w kategorii piosenkarzy i pieśniarzy, oraz konkurs recytatorski. Uczestnicy pierwszego z nich będą mogli zasilić zespoły wokalne i dokształcać swój głos natomiast dla recytatorów Ognisko organizuje specjalną estradę. Zgłoszenia do konkursów przyjmowane będą tylko do 30 września. Czasu pozostało więc niewiele, trzeba się spieszyć...

\* Zapowiedziana na ubiegły tydzień impreza rozrywkowa w Violince została przeniesiona na 22 bm. godz. 20. Zainauguruje ona nowy sezon pracy kawiarenki i Ogniska.

## Przed jesienną akcją zadrzewiania

W bież. roku posadzono ponad 200 tys. sztuk roślin kwiatowych na zieleniach Nowej Huty. Z tego w czynach społecznych — ok. 59 tys. szt. wewnątrz osiedli. Jeszcze w tym roku projektuje się zasadzenie Na Skarpie ok. 70 sztuk drzew wysokopiętnych, sprowadzonych z Puszczy Niepołomickiej. Stworzą one od strony południowej „zieloną ścianę” dodając estetycznego wyglądu tej części dzielnicy. Koszty zakupu drzew i robocizny pokryje Prezydium DRN, natomiast środki transportu zapewni HIL i inne nowohuckie przedsiębiorstwa.

W tej chwili trwają przygotowania do sadzenia krzewów ozdobnych i róż wielkokwiatowych. Zamówiono już 5.700 krzewów, których sadzenie rozpocznie się już z końcem września oraz 3 tys. róż, celem uzupełnienia kłombów. I.K.

## „Dom Książki” w nowej szacie

Prawie dwa miesiące trwał remont naszej reprezentacyjnej księgarni przy Placu Centralnym. Co ciekawsi, zaglądali codziennie w czystsze, jasne miejsca zamalowanych wspaniałych wystawowych, śledząc postęp robót i niecierpliwiając się z powodu długiego zamknięcia lokalu.

Aż wreszcie w ub. tygodniu otwarto nasz popularny i największy w Nowej Hucie zakład księgarski „Domu Książki”. Nie ma chyba ani jednego klienta, który wszedłszy tutaj, nie wyraziłby słów podziwu dla nowej szaty księgarni. A więc pierwsza nowość: sprzedaż bezładowa, którą może się pochwalić zaledwie jedna księgarnia w starym Krakowie. Każdy może chodzić wśród półek, nawet całymi godzinami, wybierając, względnie tylko oglądając setki pozycji wydawniczych. Personel pozostawia klientom zupełną swobodę, nie krępując ich w niczym, pozwalając na długie przeglądanie kolorowych tomów. Korzystać to jednak nie tylko dla kupujących, ale — jak się okazuje — także dla tej milej placówki. Zdarza się obecnie, że klient przychodzi z zamiarem kupna jednej książki, a nabywa dwie lub trzy. Pokusa jest zbyt silna...

Nowa szata księgarni polega nie tylko na tej ciekawej i pożytecznej innowacji. Pięknie odmalowano także ściany lokalu, w żywych jasnych barwach, uporządkowano okna wystawowe, gdzie książki ustawione są działami tematycznymi, niezwykle przejrzyste. Specjalny kącik przeznaczono na sprzedaż losów loterii książkowej.

Obecnie do lokalu „Domu Książki” wiodą aż trzy pary drzwi, z których jedne łączą się z działem muzycznym, bogato zaopatrzonym w nuty i płyty gramofonowe. W tym samym pomieszczeniu znajdziemy ładne reprodukcje malarstwa polskiego i obcego oraz prześliczne wydania albumowe z różnych dziedzin sztuki.

Zainteresowanie tak „przeobrażonym” lokalem księgarni jest ogromne. Każdy przychodzi tu, aby chociaż po-

patrzeć. Ale nie tylko. Codziennie obroty tej placówki przekraczają 30 tys. złotych. Związane to jest nie tylko z długim okresem zamknięcia księgarni i dobrym jej zaopatrzeniem, ale także z nowym rokiem szkolnym i zbliżającym się rokiem akademickim. Jak zdążyliśmy się zorientować, szczególnym popytem cieszą się nadal książki techniczne i wydawnictwa popularno-naukowe, mniejszym natomiast beletrystyka. (dr)



Na osiedlu B — Centrum dzieci bawią się jeszcze w takich warunkach...

## Korespondencje i listy

### Czekają na światło

Aż nieprzyjemnie pisać o tej sprawie. Bo, żeby w dobre elektryfikacji najzwyklejszych nawet włosek trzeba było przypominać o konieczności doprowadzenia światła elektrycznego do... kiosków „Ruchu” w Nowej Hucie, to już doprawdy jest co najmniej żenujące. Ale niestety prawdziwe. Oto pierwsze zdanie listu, który otrzymaliśmy od ob. JOZEF FA KLIMCZYKA, zamieszkałego w Nowej Hucie:

— Czekają sprzedawcy kiosków nr 57 i 78 PP „Ruch” oraz kupujący w tych kioskach na doprowadzenie prądu elektrycznego do ww. kiosków.

W dalszym ciągu listu autor jego opisu, jak to usilował w dniu 5 bm. kupić żyłki, które znalazł ostatecznie w kiosku nr 57 przy ul. Karola Marksa. Żyłki owszem były, lecz sprzedawca miał spore trudności z obsłużeniem gościa w mrokach jesiennego już wieczoru, nie rozświetlonego wewnątrz kiosku żadną lampą. Jak wynika z przytoczonego w liście wyjaśnienia sprzedawcy z tegoż kiosku, instalacje zostały założone swego czasu w kiosku, jednak prąd dotąd nie jest doprowadzony, choć nasza Nowa Huta liczy sobie już tyle lat, co dobrze wyrośnięty podlotek. A świec się nie używa ze względu na przepisy przeciwpożarowe i rzeczywiste niebezpieczeństwo zaprószenia ognia w kiosku, w którym znajdują się tak łatwopalne

towary, jak gazety i papierosy.

Przy bliższym zapoznaniu się z tą sprawą przez naszego Czytelnika okazało się, iż ta sama przyczyna spowodowała nie sprzedanie żyłek (tego samego wieczoru) autorowi listu w kiosku nr 78 na osiedlu Uroczym. Tam również nie doprowadzono dotąd prądu, mimo że kiosk został ustawiony w tym miejscu jeszcze na wiosnę. Czytelnik nasz przypominają, że kioski „Ruchu” dysponują wielu artykułami pierwszej potrzeby, które chętnie nabywane są w nich przez mieszkańców Nowej Huty, choćby ze względu na to, iż są one otwarte dłużej niż sklepy, bo od godz. 6 do 21.

Nie jest to pierwszy list nadesłany do naszej Redakcji w sprawie braku światła elektrycznego w niektórych kioskach „Ruchu”. Wysoko cenimy pracę nowohuckich kioskarzy, którzy pracują nie tylko od rana do nocy, lecz także w dni, które my mamy wolne, tj. w niedziele. Wiadomo, że gdy sklepy są zamknięte na cztery spusty, potrzebny drobiazg można nabyć tylko w kioskach „Ruchu”, u sprzedawców obsługujących nas gdy idziemy na plażę, do teatru, a przede wszystkim, gdy spieszymy się do pracy. I dlatego dołączamy swój głos do prośby naszego Czytelnika o uławnienie życia i pracy naszym kioskarzom i doprowadzenie światła elektrycznego do wszystkich kiosków, które go jeszcze nie mają. Sprawę podwyższą adresujemy do Kie-

rownictwa nowohuckiego „Ruchu” w nadziei, że więcej do niej nie będziemy musieli powracać w naszej gazecie.

Na zakończenie swego listu ob. J. Klimczyk pisze, że notatka nasza w sprawie założenia u niego w mieszkaniu dzwonka pomogła. Cieszy nas to — i przy okazji dziękujemy administracji na osiedlu A-31 za załatwienie prośby naszego Czytelnika.

### Potrzebna jest nowa placówka urzędu pocztowego

Aż siedem podpisów widniejących w liście napisanym do nas w imieniu mieszkańców osiedli centralnych w Nowej Hucie. Chodzi o to, by w dużym lokalu — obecnie pustym po kinie Aktualności, naprzeciw restauracji „Arkadia”, otworzyć jeszcze jedną placówkę nowohuckiej poczty. W liście tym czytamy m. in.:

— W chwili obecnej trzy urzędy pocztowe są zlokalizowane na peryferiach Nowej Huty. Ponadto nowe osiedla, położone przy Al. Planu 6-letniego, korzystają z urzędów pocztowych w Krakowie, z uwagi na dość trudny dostęp do urzędów pocztowych w Nowej Hucie. Obecnie istniejące urzędy pocztowe są zatłoczone przez klientów i załatwienie drobnej sprawy (opłata radia, telefonu czy listu poleconego) wymaga często dość długiego wyczekiwania.

I kończąc swój list mieszkańcy Centrum dodają: „Takich podpisów jak nasze może być tysiące, bo brak urzędu pocztowego jest wielką bolączką i znalezienie poczty w Nowej Hucie przez przyjezdnych lub nowych mieszkańców jest dużą sztuką...”

Trudno odmówić słuszności tej prośbie naszych Czytelników i Czytelniczek. Nowa Huta rozbudowuje się nie-

ustannie i ciągle przybywa w niej ludzi. Jak nam wiadomo, w planach dalszej budowy jest przewidziana nowa filia pocztowa, lecz nie w centrum obecnym naszej dzielnicy. Stąd rozumiemy dobrze potrzebę założenia placówki poczty w pobliżu Placu Centralnego, tym bardziej, iż nadarza się ku temu okazja (wolny lokal, który ma być oddany miejskiemu handlowi). Sądymy, iż w hierarchii potrzeb, ta jest jednak najpilniejsza oraz — że próba mieszkańców Centrum zostanie wzięta pod uwagę przez Dzielnicową Radę Narodową, do której sprawę tę kierujemy, prosząc o rychłą i pozytywną odpowiedź.

### Nie da się

W związku z naszą notatką w sprawie przedsprzedaży biletów na autobusy PKS w dni świąteczne otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie z Woj. Przedsiębiorstwa PKS w Krakowie: — Donosimy, że uwagi są słuszne. Zachodzi tylko kwestia, iż korzyść (z przedsprzedaży w kasach PKS, nie tylko w Orbisie — przyp. Red.) dla pasażerów byłaby niewspółmierna w stosunku do trudności, jakie należałoby pokonać przy wprowadzeniu tego systemu.

W dalszym ciągu listu kierownictwo PKS tłumaczy, ile formalności trzeba by pokonać, by móc wprowadzić przedsprzedaż biletów w PKS. No cóż, trudno, czasem coś wyjdzie się z daleka niesłychanie proste, a po zapoznaniu się bliższym z tokiem prac w jakiejś instytucji — przekonuje się człowiek, iż komplikacje przerastają wszelkie oczekiwania. Wielka szkoda, bo sami uprawiamy turystykę i chętnie korzystamy z usług PKS w każdy pogodny dzień świąteczny. I.K.



# POGODA

**B**ARDZO szybko przemieni się w nocy na płatek front chłodny, związany z niżem islandzkim. Towarzyszyła mu silna wichura i przelotne opady deszczu. Ale już rano świeciło promienne, jesienne słońce. Za frontem rozbudowywał się raptownie klin wysokiego ciśnienia, zapowiadając nowy okres niezłej pogody. W najbliższych dniach, do niedzieli włącznie nie będziemy mieli powodu do narzekania na aurę. Nie ustali się ona wprawdzie tak, aby nie było jednej chmurki na niebie, niemniej słońca nie powinno zabraknąć. W ciągu dnia następował będzie rozwój chmur kłębiastych, z których może spaść przelotny deszcz, pod wieczór jednak znowu się rozpogodzi. Temperatury będą stosunkowo wysokie w granicach od 18 do 22 st., noc natomiast, zwłaszcza przy pełnym rozpozgodzeniu, będą coraz chłodniejsze. Mimo szybkiego przesuwania się układów atmosferycznych wreszcie daje nam pogodę lepszą, niż właściwe miesiące letnie. **PROMYK**

## OGŁOSZENIA DROBNE

- RASIOWI WŁADYSŁAWOWI** — skradzione stała przepustkę wydaną przez Hutę im. Lenina.
- KUCZEWA JULIAN** — zgubił tymczasową przepustkę wydaną przez Hutę im. Lenina.
- BAŁAMUT TADEUSZ** — zgubił stałą przepustkę wydaną przez Hutę im. Lenina.

## PODPATRZONE • PODSŁUCHANE

### TO NIEAPETYCZNE

Bardzo cieszyliśmy się kiedyś, gdy po Nowej Hucie rozszalała się wieść, iż Nowohuckie Zakłady Gastronomiczne postanowiły otworzyć znany dziś wszystkim bar samoobsługowy „Bakchus”. I rzeczywiście bar ten nie zawiodł nadziei, dzięki czemu cieszy się stale dużą frekwencją.

Nieraz się zdarza jednak, że luksusowo urządzone placówka żywienia zbiorowego i wzorowo prowadzona w początkach swego istnienia, z biegiem czasu traci wiele swoich walorów.

Nowohucki „Bakchus” był od pierwszej chwili beniaminkiem NRG i zaczęwszy od uroczyściego otwarcia go z udziałem wielu znamienitych gości stanowił naprawdę reprezentacyjny lokal gastronomiczny w naszej dzielnicy, do którego można było bez obaw przed niemilną niespodzianką poprosić zagranicznych gości.

Odwiedziliśmy bar „Bakchus” w tych dniach. Niestety lot się obniżył. Całe wnętrze choć architektonicznie dobrze rozwiązane nie bliższy już tą czystością jak dawniej, brak jakichś drobnych szczegółów, które by umilały wnętrze. Może to brak kwiatów, a może ładnych firanek, w każdym razie teraz już inaczej... A już naprawdę nieapetyczne są nieswieże zakąski wystawione w oszklonej gablocie jako „wzory” produkcji gastronomicznej baru. Wyszuszone i szczerbielone szynki przypominają raczej zwiędłe liście niż ten smaczny wiktual, salatką jarzynową prezentuje się wręcz obrzydliwie, a zastygły i chyba niezmiernie stary majonez budzi wspomnienia z morskiej podróży ludzi niezbyt dobrze ją znających.

Przykro doprawdy pisać to wszystko o placówce, którą się uważa za jedną z najlepszych w Nowej Hucie i którą się po prostu lubi, ale nie przecieć jeszcze straconego. O wygląd baru i prezentowanych przez niego zakąsek można dbać więcej i już wszystko będzie równie dobrze, jak dawniej. A my nie narazimy się na przykry zawód prowadząc tam gości przybywających do Nowej Huty...

### PROSIMY O STOISKO Z KWIATAMI

Trudno zliczyć ile razy w ciągu roku potrzebujemy ładnych kwiatów. A to czyjeś imię, a to ślub, albo urodziny. Dajemy naszym przyjaciołom i znajomym kwiaty tak przy stu innych okazjach wreszcie sami bardzo lubi mieć je w domu, ot

# Ożywienie działalności Klubu Turystyki

## ★ Stacja turystyki pełna gości

Nowy sezon w Klubie Turystyki rozpoczął się. W tym roku, poza radiem, czasopismami, szachami i kartami do gry, odwiedzający klub mają do dyspozycji nowozakupiony aparat telewizyjny „Orion”, który zgromadzi z pewnością wielu zwolenników małego ekranu. Czynny jest także bufet z dobrą kawą i słodyczami. Klub powiększony został o małą salę, dotychczas wypożyczaną dla Yacht-Clubu, w której w czasie programów telewizyjnych można zagrać w szachy czy w brydża. Od październik kierownictwo klubu organizuje szereg odczytów i pogadanek na tematy związane z turystyką, z których m. in. korzystać będzie mogła młodzież szkolna. Szczegółowy plan odczytów jest w tej chwili w opracowaniu.

Obecnie zwiększono ilość sprzętu turystycznego w wypożyczalni Oddziału PTTK, głównie z funduszy zdobytych z działalności Stacji Turystycznej. Już w tej chwili Oddział dysponuje 18 namiotami, zwiększyła się liczba materacy i innego sprzętu turystycznego. Dodatkowy sprzęt zostanie

zakupiony z funduszy wydziału kultury DRN.

Jak informuje nas prezes Oddziału ob. Górski, wykozystanie Stacji Turystycznej waha się w 80 proc. W maju i czerwcu korzystała z niej głównie młodzież szkolna, w lipcu wycieczki szkolne i pracownicze, natomiast w drugiej połowie sierpnia i we wrześniu gościliśmy uczestników licznych wycieczek z gromad wiejskich. Obok Stacji, do 10 września czynne były 2 namioty 10-osobowe, bardzo przydatne w okresie nasilenia wycieczkowiec, zwłaszcza w niedziele i święta.

Na zakończenie sezonu, 8 października organizowany jest jesienny zlot na Luboniu. Nawiązanie kontakt z Oddziałem w Rabce i innymi, celem urządzenia masowej imprezy z ogniskiem. „Zgaduj Zgadula” itp. Dla biorących udział w tym atrakcyjnym zlocie, Oddział wypożyczy 2 autobusy dla zapewnienia wygod uczestnikom. (bs)

## Ważne dla absolwentek 7-mej klasy

Jest w Nowej Hucie pewien procent dziewcząt po szkole podstawowej, które nie dostały się do żadnej ze szkół średnich, ze względu na brak miejsc. Aby jednak nie zmarnowały one roku, Zarząd Dzielnicy Ligi Kobiet gotowy jest przyjąć dziewczęta z pomocą, organizując dla nich w godzinach przedpołudniowych kurs kroju i szycia, ewentualnie z oddziałem robót dziewczęcych. Jest na ten cel duża sala w Domu Kobiet, są chętne nauczycielki, chociażby z oddziałowej SPZ, istnieją więc doskonałe warunki do wyuczenia dziewcząt tych niezbędnych dla każdej kobiety umiejętności. Kurs objąłby ok. 120 godzin zajęć za odpłatnością 250 zł.

Warto dodać, że inicjatorką tego świetnego pomysłu, któremu należy jedynie przyznać, jest dyrektor SPZ, p. JANINA RO-KICKA. Cały Zarząd Dzielnicy Ligi Kobiet z przewodniczącą p. KAMINSKĄ, zaoprobował projekt i chętnie zgadza się na jego realizację, już od października. Rozpoczęcie kursu uwarunkowane jest jedynie zełożeniem się odpowiedniej liczby kandydatek. Zełożenia należy kierować, najlepiej osobiście, pod adresem Domu Kobiet — osiedle Urzecz. Informujemy, że uczestniczki kursu otrzymują po trzech miesiącach odpowiednie zaświadczenia, mogą także kontynuować naukę na kursie wyższego stopnia. (dr)

### Ze sportu

## Puchar A. Przeworskiego w Krakowie



Drużyna krakowska w przerwie decydującego meczu z Poznaniem. Mała narada taktyczna. Fot. W. Książek

Młodzi piłkarze, a nie brak ich przecież i w naszej dzielnicy i w Krakowie — obserwowali przez 2 dni na stadionie Hutnika ciekawą walkę o prymat wśród młodzieżowych reprezentacji Krakowa, Wrocławia, Poznania i Lublina. Te ostre drużyny stanęły do finałowych rozgrywek o wielką stawkę, jaką jest Puchar inż. A. Przeworskiego, dobrze przygotowane po uтворowaniu sobie drogi w eliminacjach. Liczyliśmy wreszcie na zwycięstwo krakowian i nie zawiedliśmy się. Po 3 latach puchar znalazł się znowu w naszym mieście, a młodzieżowa reprezentacja piłkarska udowodni-



Na osiedlu Słonecznym naprawdę słonecznie...



Jak co roku, odwiedzamy kierownika Klubu MPIK przy Placu Centralnym, ANDRZEJA LISOWSKIEGO, by zapoznać się z planem pracy klubu na okres jesienno-zimowy.

Już 1 września rozpoczęto przyjmowanie zapisów na kursy języków obcych — niemieckiego, angielskiego i francuskiego. Prowadzone one będą dla początkujących, zaawansowanych, konwersacja oraz oddzielnie — dla młodzieży. W tym roku wprowadzone będą pewne usprawnienia dla kursantów: nauka z doskonałych podręczników z importu, wyświetlanie na wykładach filmów zagranic-

## KLUB MPIK w nowym sezonie

cznych w oryginalnej wersji językowej, korzystanie z pomocy magnetofonu — przez nagrywanie wymowy kursantów i sprawdzanie taśm w toku lekcji.

Podobnie, jak w roku ubiegłym, Klub organizować będzie szereg ciekawych imprez, skierowanych w dwóch kierunkach, a to: zaznajomienie słuchaczy z sytuacją polityczną i ekonomiczną w kraju i na świecie poprzez prelekcje znanych dziennikarzy krakowskich oraz upowszechnienie wiadomości kulturalnych — odczyty, spotkania z literatami itp.

W planie wystaw znajduje się interesująca ekspozycja prac graficznych Daniela Mroza, wystawa ceramiki p.p. Husarskich, archeologiczna obrabująca wykopaliska z terenu Nowej Huty oraz wystawa astronautyczna.

Jest to tylko plan częściowy klubu, który w ciągu najbliższych miesięcy prawdopodobnie go uzupełni, np. wieczorkami muzycznymi czy pokazami filmowymi. bs.

## CO • GDZIE • KIEDY

### KINA:

**SWIT** — godz. 15.45, 18, 20.15: do 18 bm. „Pięć łusek” dramat prod. NRD doz. od lat 16. od 19 bm. „Człowiek ze stomy” prod. włoskiej od lat 18.

**SWIT mała sala** — godz. 10.30: program dużej sali (z wyjątkiem niedziel i poniedziałków), godz. 15, 17, 19: do 17 bm. „Miasto nieujarzmione” dramat polski od lat 14, 18-19 bm. „Ostatni strzał” sens. polski od lat 18, 20-21 bm. „Orzeł” polski wojenny, od lat 14, od 22 bm. „Pociąg” doz. od lat 18.

### SWIATOWID

— godz. 15.45, 18, 20.15: do 20 bm. „Przełwko bogom” polski film lotniczy od lat 12, od 21 bm. „Dzień w nocy umrze miasto” dramat prod. polskiej od lat 14.

**SWIATOWID mała sala** — godz. 15, 17, 19: do 19 bm. „Księga dżungli” prod. angielskiej od lat 9, od 20 bm. „Kłopoty z miłością” komedia NRD od lat 14.

### SEINKS

— godz. 16, 18, 20: do 18 bm. „Pół żartem, pół serio” komedia prod. USA doz. od lat 18, od 19 bm. „Wesoła orkiestra” komedia angielska od lat 10.

### BALLADYNA

(Grębałów) 16-17 bm. „Francis mui, który mówi” komedia satyr. prod. USA od lat 12, 18-20 bm. „Kapitan z Kolonii” prod. NRD od lat 14.

### TEATR LUDOWY:

16 bm. godz. 19.15: „Wieczór Trzech Króli”, 17 bm. godz. 19: „System Ribadiera” i 19.15: „Smok”, 18 bm. teatr niemieczny, 19-21 bm. godz. 17.00: „Wieczór Trzech Króli” (przedstawienia

zamknięte dla szkół), 22 bm. godz. 17: „Smok” przedst. zamknięte,

### TELEWIZJA:

Sobota, 16 września — godz. 9.15: „Tron we krwi” dramat japoński, film fabularny doz. od lat 16, 10.35: Przegląd prasy i aktualności, 17.25: Program dnia, 17.30: Dla dzieci — 1) „Miś z okienka”, 2) „A co dalej?”, 3) „Podróż do Neapolu” — film, 18.45: Program tygodnia: 19.00: „Pegaz” magazyn kulturalny pod red. G. Lasoty, 19.30: Dziennik telewizyjny, 20.00: Festiwal Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień (otwarcie) — transmisja z Filharmonii Narodowej w Warszawie, 21.00: „Amigo Coctail” program rozrywkowy z Pragi czeskiej.

Niedziela, 17 września — godz. 11.30: Sprawozdanie sportowe, 13.00: Poranek muzyczny z cyklu „Muzyka dla ciebie” w wykonaniu orkiestry Państwowej Filharmonii w Poznaniu, solistów i baletu, 13.30: film z serii „Disneyland”, 14.30: „Niedzielnia biesiada” z Opola, 15.25: Teatrzyk dla przedszkolaków — „Co słonko widziało” M. Konopnickiej, 15.30: „Szerokie drogi” — teleturniej z Łodzi, 16.30: „Nowe piosenki”, 17.45: Sprawozdanie sportowe, 18.45: Estrada Poetycka z Katowic — „Don Juan” Byrona w wykonaniu Leszka Herdegena. W przerwie Polska Kronika Filmowa, 19.30: Dziennik telewizyjny, 20.15: „Wieczorni goście” film francuski, 22.15: „Sportowa niedziela”. Redakcja nie bierze odpowiedzialności za ewentualne zmiany w programach kin, teatru i telewizji.

Po pierwszym meczu odbyły się wroczyście Dnia Młodego Piłkarza. Bardzo przyjemnie i efektywnie wypadła defilada juniorów i trampkarzy, którzy wystąpili w barwnych klubowych strojach. Do młodzieży serdecznie przemówienie wygłosił przewodniczący KKKFIT J. Marecki, życząc wielu sukcesów w nauce, pracy i na boiskach sportowych. Następnie odbyło się wręczenie dyplomu przez wiceprezesa KOZPN mgr Pirożyńskiego juniorom Wisły, którzy zdobyli mistrzostwo okręgu krakowskiego, oraz dyplomu dla najlepszych trampkarzy naszego województwa, którymi okazali się młodzi zawodnicy Cracovii.

W pierwszym meczu turnieju Poznań pokonał Lublin 1:0 (6:0). O przegranej ambicje grających lublinian zdecydowała niedyspozycja strażnika napastników, którzy w dogodnych sytuacjach podbramkowych zwlekali z oddaniem strzału, a ponadto wiele groźnych pisk wyłapał bramkarz Poznania Wittig. Zwycięska dla Poznania bramka padła w 72 minucie meczu ze strzału środkowego napastnika Gwidźza.

Mecz Kraków — Wrocław rozstrzygnięli na swoją korzyść piłkarze krakowscy w stosunku 4:2 (2:1). Nasi reprezentanci nie mieli łatwej przeprawy z przeciwnikiem, który w dodatku zademonstrował bardzo ostrą, chwilkami wręcz niebezpieczną grę. W wyniku tego sfalowani zostali Ankus i Kowalik. W zespole Krakowa wyróżnili się: Cygan, Mikołajczyk, Rewilak, Warmus, Stokiosa i Kowalik. W drużynie gości podobnie jak w meczu z Poznaniem, doznał się bramkarz Masseli i Sarana w pomocy. Bramki dla Krakowa strzelił: Suder w 13 min., Warmus w 25 min., Kapeński z rzutu karnego w 70 min. i na 10 min. przed końcem meczu — Kowalik. Dla wrocławian bramki uzyskali: Stachula i Seidel.

Jak z rogu obfitości posypały się bramki w meczu pomiędzy Wrocławem i Lublinem 11:7 (6:1). Mecz ten zasłużenie wygrała drużyna wrocławska. W decydującym spotkaniu Kraków pokonał Poznań 2:1 (0:0). Na drużynie krakowskiej znać było trudy ciężkiego meczu z poprzedniego dnia, wykazała ona jednak techniczną przewagę nad przeciwnikiem, zagrała lepiej i odniosła w pełni zasłużone zwycięstwo. Tak więc po trzynastu przerwie młodzi, krakowscy piłkarze znowu zostali mistrzem Polski „Orlą”, zdobyli Puchar inż. dr Przeworskiego.

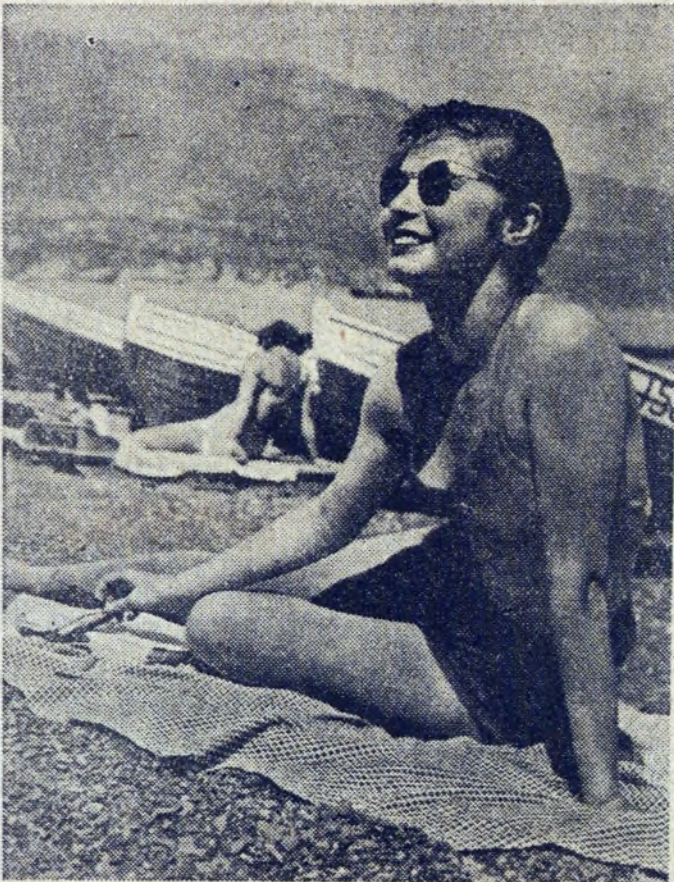
W drużynie krakowskiej wyróżnili się: Mikołajczyk i Rewilak w obronie, Warmus w pomocy oraz Kowalik w ataku. Przebieg meczu był następujący: pierwsza, bezbramkowa połowa toczyła się pod znakiem dużej przewagi krakowian. Gospodarze zdobyli w 51 min. bramkę ze strzału Kowalika. Wyrównał nieoczekiwanie w 61 min. Szczepankiewicz, a zwycięska bramka dla Krakowa padła w 74 min. z rzutu karnego, egzekwowanego przez Kapeńskiego.

Wkrótce po meczach poprosiliśmy o parę słów oceny sekretarza KOZPN w Krakowie, p. Zdzisława Plewniaka. Oto co powiedział:

— Jeżeli chodzi o sportowy poziom turnieju, trzeba stwierdzić, że nie był on najwyższy. Gra mogła jednak w pełni zadowolić przybyłą na stadion Hutnika publiczność. W porównaniu z rokiem ubiegłym widać pewną poprawę, zwłaszcza w odniesieniu do drużyn Krakowa, Wrocławia i Poznania. Nawet jedenastka Lublina wykazała niezłe przygotowanie. Drużyna krakowska była zdecydowanie lepsza pod względem wyszkolenia technicznego od wszystkich pozostałych zespołów. **jd**



# ŚWIAT W FOTOGRAFII



Gdy u nas, nad naszym Bałtykiem, przeciągają już jesienne wiatry, a na plaży raczej pusto, Jaltańska plaża pławi się w ciepłym, jesiennym słońcu. Wczasowicze Jesienni z radzieckich miast, miasteczek i wsi używają pogody jak w najcieplejsze dni lipcowe. Można pomarzyć, że się też tam jest.

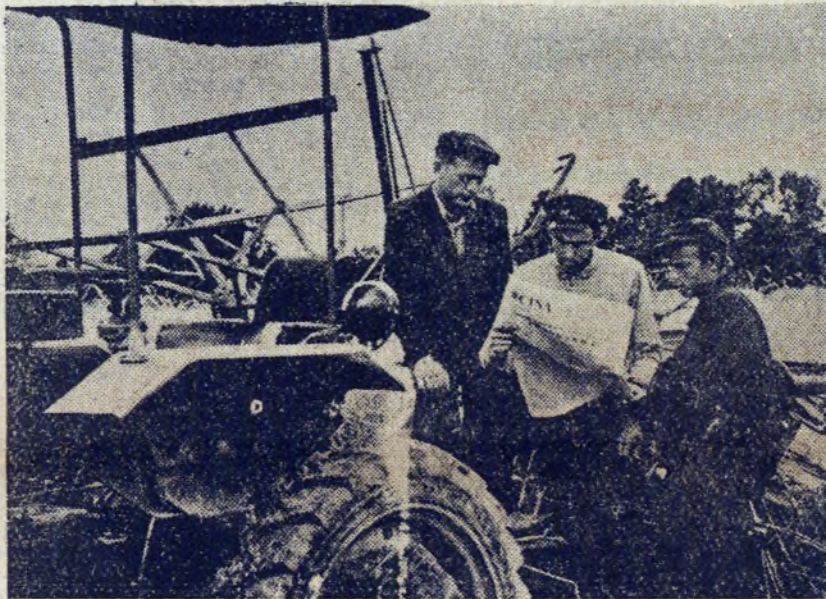
\*

Projekt nowego programu KPZR jest obecnie szeroko dyskutowany w całym Kraju Rad. Interesuje on wszystkich bez różnicy wieku i zawodu, stanowi codzienny temat dnia.

Na zdjęciu — mechanizatorzy kolchozu w rejonie tukuskim ZSSR studiuja projekt programu.



Ten autobus, to przechodnia le-karska wędrująca na kółkach po skalistych drogach ataskich i docierająca wszędzie, gdzie żyją i pracują ludzie z tej górskiej krainy. Kultura, a przede wszystkim nauka z medycyną na czele, przyszła do nich wprost w góry.



Skoro zaczęliśmy nasz dzisiejszy „Świat” optymistycznym przypomnieniem ciągle jeszcze aktualnych wczasów, warto uzupełnić go modą na wczasową okazję. Oto sportowo-wczasowa kreacja lansowana przez jeden ze znanych domów wielkiej krawieczyny z

NRD. Krótki plawczyk i spodnie z jasnej wleńki. Podszewka plawczyka z tego samego materiału w paski, co bluzka. Kolarz plawczyka oblamowany ciemną listewką, zbliżoną w kolorze do pasków materiału na bluzkę. Jako uzupełnienie — piękne pantofelki na płaskim obcasie.

Całość nadaje się doskonale na wszelkie okazje na wczasach, jak wycieczki piesze, samochodowe, motocyklowe czy skuterowe. A także na małe śniadanie w modnej aktualnie restauracji w miejscowości wczasowej czy na wycieczkę pociągiem do sąsiedniego większego miasta po zakupy i w odwiedziny do znajomych właśnie tam w tym czasie przebywających. Słowem komplet ten, to strój uniwersalny na rano i przedpołudnie w miejscowości letniskowej.

Redakcja Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynak „S”, klatka „B” — Telefony: Kierownik Ośrodka 436-99. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 401-10, wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 55-61. Rosgłoszenia Zakładowa 44-69.

Drukarnia Prasowa Kraków, ul. Wielopole I K-4



Scena z filmu „Pięć łusek”, w roli głównej: E. Geschonnek.

## Kalejdoskop filmowy

### Festiwal trwa ★ Z hiszpańskiej wojny domowej ★ Nowości

Trwający cały wrzesień festiwal filmów polskich cieszy się dużym powodzeniem wśród widzów. Jest to zresztą jedyna okazja, by zobaczyć ponownie obrazy zrealizowane przed kilku czy nawet kilkunastu laty. W tych dniach zobaczymy więc dwa filmy związane z okresem ostatniej wojny i okupacją hitlerowską. Jest to „MIASTO NIEUJARZMIONE” z Zofią Mrozowską i Janem Kurnakowiczem oraz „ORZEŁ” z doskonałą kreacją Wieńczyława Glińskiego. Ze starszych polskich pozycji możemy zobaczyć ponownie, lub dopiero teraz zapoznać się z filmem sensacyjnym „OSTATNI STRZAŁ”.

Prócz filmów powtórkowych, wyświetlane są zupełnie nowe obrazy: „PRZECIWKO BOGOM” oraz „DZIS W NOCY UMRZE MIASTO”. Na ten drugi film zwracamy szczególną uwagę naszych Czytelników. Ten wstrząsający dramat Jana Rybkowskiego zdobył na festiwalu moskiewskim specjalną Nagrodę Pokoju oraz drugą nagrodę — za doskonałe zdjęcia. Tematem filmu są przeżycia Pola'a (Andrzej Łapiński) w płonącym Dreźnie, zbombardowanym nieudolnie przez samoloty amerykańskie. Szlachetna wymowa, kapitalne ujęcia walących się budowli, niebanalne konflikty i świetna gra aktorska — każą zaliczyć ten obraz do ciekawszych osiągnięć polskich twórców filmowych.

Z pozycji zagranicznych wstąpił na ekrany film produkcji NRD, którego akcja rozgrywa się na

terenie Hiszpanii, podczas wojny domowej. Bohaterami jest pięciu ochotników różnych narodowości. Otrzymują oni rozkaz dostarczenia ważnego meldunku do sztabu swego batalionu i muszą się przedrzeć przez tereny zajęte przez nieprzyjaciela. Film bardzo dobrze reżyseruje Frank Beyer, niestety nie wykorzystano w pełni możliwości, jakie dają sceny ba-talistyczne. „PIĘĆ ŁUSEK” oparto na noweli Waltera Gorrishy, uważanej za największe osiągnięcie literackie tego autora.

Co nowego w polskiej kinematografii? Nowości jest dużo, niemal co tydzień dowiadujemy się o dalszych, ciekawych zamierzeniach naszych twórców. Powstaje

więc film z życia ludzi cyrku pt. „DOM BEZ OKIEN”.

W realizacji znajduje się także druga adaptacja filmowa Jerzego Jurandota. Będzie to komedia „TRZECI DZWONEK”, reżyserowana przez Janusza Morgensterna, a jej treścią są perypetie młodego autora, debiutującego w teatrze. Jerzy Bossak pracuje nad trudnym filmem „REQUIEM DLA 500.000”, opartym o autentyczne dokumenty z archiwów filmowych całego świata, a opowiadającym o tragicznym losie warszawskiego getta. Przygotowywany jest ponadto film kostiumowy na podstawie powieści Ignacego Sewera Maciejowskiego „U progu sztuki”. Reżyseruje Maria Kaniewska („Awantura o Basie”), w rolach gl. zobaczymy m. in. f. Hannę Skarżankę, Józefa Kondratę i Henryka Boukołowskiego. Tymczasowy tytuł nowego filmu, to „PANI SZTUKA”. Czekamy niecierpliwie na premierę. dr.

## Kącik filatelistyczny

### Z RUMUNII

Poczta rumuńska wydała serię znaczków charakteryzujących pracę ludzi rumuńskich. Seria składa się z 21 znaczków.

W naszym kąciku zamieszczamy trzy znaczki z tej serii, obrazujące trzy główne gałęzie gospodarki rumuńskiej. Są to: znaczek wartości 120 lei (przemysł naftowy), znaczek wartości 60 bani — rolnictwo i znaczek wartości 20 bani — górnictwo. kp.



## Rozrywki umysłowe ♦ Rozrywki umysłowe ♦ Rozrywki umysłowe

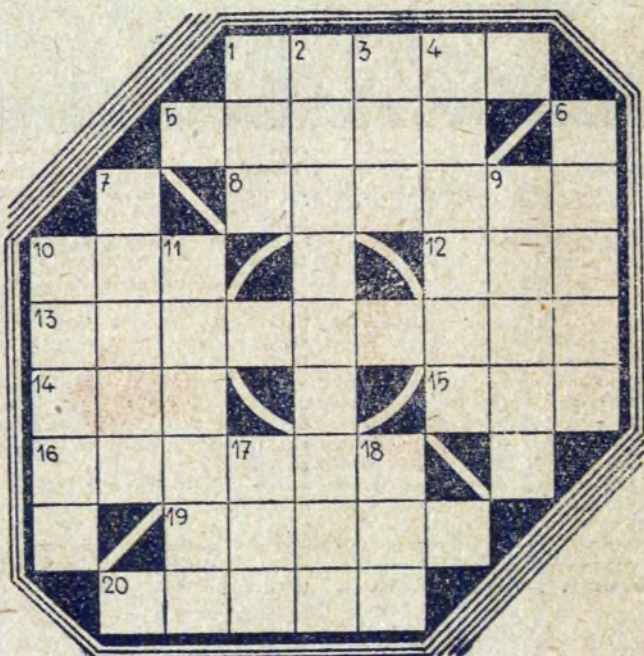
**POZIOMO:** 1. punkt zwrotny w historii, 5. wielki rzęplis, głośne nazwisko, 8. znak mnożenia, 10. strumień wody uchodzący z sikawki, 12. jednostka pracy i energii, 13. urzędnik, który stał na czele okręgu grodzowego w dawnej Polsce i wykonywał funkcje administracyjne, sądowe i wojskowe, 14. zaimiek, 15. popularny dawniej proszek do szorowania, 16. haracz, kontrybucja, 49. imię żeńskie, 20. wielki okręg górniczo-hutniczy w południowo-zachodnich Niemczech.

**PIONOWO:** 1. miasto powiatowe w woj. biłostockim, 2. inna nazwa piorunochronu, 3. zaimiek wskazujący rodzaju nijakiego, 4.

orklestra wiejska, 6. bohaterka „Kryżaków”, 7. efekt mydlenia, 9. zabezpiecza okno, 10. marka samochodów czechosłowackich, 11. zdrobniałe imię żeńskie, 17. jeszcze jedno imię żeńskie, ale wypowiedziane jakby ze złością, 18. skrót s'awiany na receptach dla wyznaczenia jednkowych ilości składników lekarstwa.

Rozwiązania prosimy kierować na adres redakcji do dnia 22. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”. Dla Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania przynajmniej jednego zadania redakcja przesyła drogą losowania wartościowe książki.

## KRZYŻÓWKA



## ZGADYWANKA

### NA JAKICH KONTYNETACH ŻYJĄ?

- |              |                                       |
|--------------|---------------------------------------|
| 1. ZEBRA     | — a) Afryka, b) Ameryka, c) Azja      |
| 2. GORYL     | — a) Australia, b) Afryka, c) Ameryka |
| 3. TYGRYS    | — a) Afryka, b) Europa, c) Azja       |
| 4. PUMA      | — a) Antarktyda, b) Ameryka, c) Azja  |
| 5. ŻYRAFA    | — a) Afryka, b) Azja, c) Ameryka      |
| 6. JAGUAR    | — a) Azja, b) Afryka, c) Ameryka      |
| 7. HIPOPOTAM | — a) Europa, b) Ameryka, c) Afryka    |
| 8. LAMA      | — a) Azja, b) Australia, c) Ameryka   |

### ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 37 (248) KRZYŻÓWKA

**POZIOMO:** 1. agapa, 5. klata, 8. elegia, 10. sopka, 12. ITD, 13. Pelepones, 15. ATA, 16. arara, 17. lamaga, 19. krowa, 20. passa.

**PIONOWO:** 1. Aleko 2. Galapagos, 3. Ate, 4. pagina, 6. sadza, 7. poeta, 9. iterb, 10. Spala, 11. plamka, 14. Orawa, 15. ars.

### NAD JAKĄ RZEKĄ?

- A. Awdiejenko — Nad Cisą,
- L. Leonow — Nad rzeką Cosia,
- G. Markow — Nad Juksą, 4. E. Orzeszkowa — Nad Niemnem, 5. M. Prileżajewa — Nad Wołgą, 6. Z. Zmorski — Nad Sawą i Drawą.

### NAGRODY KSIĄŻKOWE

ZA ROZWIĄZANIE ROZRYWEK UMYSŁOWYCH Z NR 32/243—33/244 OTRZYMUJĄ: 1. ADAM BOREK, Nowa Huta, Osiedle Na Skarpie bl. 50/25; 2. KAZIMIERZ CIEMIERNY, Nowa Huta, Osiedle Ogrodowe bl. 2/79;

3. W. PIOTR CZERNIAWSKI, Nowa Huta, Osiedle Zgody, ul. Karola Marksa 17; 4. ZYGMUNT GACH, Nowa Huta, Osiedle A—25, bl. 4/33; 5. FRANCISZEK GIZA, Nowa Huta—Centrum A bl. 2/17; 6. MARTA HAJDUGA, Myślenice, ul. 3 Maja 63; 7. HENRYK KASINSKI, Kraków 28, Osiedle Na Skarpie 50/24; 8. ADOLF KOPIEJKA, Nowa Huta, Osiedle Stalowe bl. 3/35; 9. T. Łągwa, Nowa Huta, Osiedle Uroczę bl. 3/21.

10. KAZIMIERZ MANIERAK, Nowa Huta, Na Skarpie 50/21; 11. WACŁAW MIŚ, Nowa Huta, Osiedle Uroczę bl. 4/74; 12. KRZYSZ TOF PARTYKA, Nowa Huta, Osiedle Kolorowe 7/19; 13. HENRYK PILEK, Nowa Huta, Osiedle Słoneczne bl. 14/119; 14. ELEONORA RAPACZ, Kraków ul. Bieńczyckiego 7/6; 15. JERZY SOBOCZ, Nowa Huta, Osiedle Kolorowe 2/18; 16. TADEUSZ SYMBERNOWA, Nowa Huta, Osiedle Sakolne bl. 6/22; 17. JOZEF TORBA, Kraków 23, ul. Przybyszewskiego 4; 18. NTO. NI ZYCH, Nowa Huta, Osiedle Stalowe 16/A.